NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.
Rok XI. Kraków, środa 2 maja 1928 Nr. 118

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inserate redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł 0'85, wiersz milim. I-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50% zagranicz. o 100% droższe.

Ograniczenia prawne

Niewielu zastanawia się nad tem, że mimo konstytucji marcowej i traktatu o mniejszościach narodowych, po dzień dzisiejszy zachowało moc prawną szereg ustawowych ograniczeń w stosunku do ludności żydowskiej, które pozostają w rażącej sprzeczności z zasadą równouprawnienia obywatelskiego. Niewielu się nad tem zastanawia i o tem myśli, albowiem ograniczenia te nie dotykają znacznej liczby ludzi, gdyż ich zastosowanie w praktyce następuje z okazji specjalnych czynności, które tylko od czasu do czasu wypada wykonywać. O ile jednak taki wypadek zachodzi, okazuje się, że między literą równouprawnienia, a praktyką sądową i administracyjną, opartą na starych rosyjskich przepisach, ciągle jeszcze istnieje wielka rozbieżność i rozpiętość pojęć.

Przedstawicielstwo żydowskie w Sejmie czuwało zawsze nad tem zagadnieniem, dążąc do przekreślenia anachronizmów. I pierwszy i drugi Sejm znajdywał wśród swoich materjałów ustawodawcze projekty przedstawicielstwa żydowskiego, zmierzające do uchylenia ograniczeń prawnych.

Rzecz dziwna. Sprawa, która nie powinna z żadnego punktu widzenia nastręczać najmniejszych wątpliwości ani trudności przy załatwieniu, przewlekała się stale i wlecze się po dzień dzisiejszy! Przez pewną chwilę można było całe to zagadnienie uważać za przesądzone bez uchwały parlamentarnej, albowiem Sąd Najwyższy z okazji rozpatrywania szczegółowego wypadku zajął rozstrzygające dla tej kwestji stanowisko prawne. Orzekł mianowicie, że wobec wejścia w życie konstytucji polskiej z marca 1921 r., gwarantującej równość wszystkich obywateli wobec prawa, wszelkie w jakichkolwiek szczegółowych starych ustawach mieszczące się ograniczenia prawne w stosunku do obywateli państwa utraciły same przez się i straciły moc obowiązującą. Na zasadzie tego orzeczenia mogła i powinna się była ustalić praktyka administracyjna i judykatura sądowa. Lecz równocześnie w podobnym wypadku, które wypadło w toku instancji rozstrzygać Najwyższemu Trybunałowi Administracyjnemu, tenże zajął stanowisko odmienne. Opierając się na przejściowym przepisie konstytucji, w myśl którego ustawy dawniejsze sprzeczne z konstytucją muszą do roku zostać uzgodnione z konstytucją, interpretował przepis ten w ten sposób, że niezachowanie tego terminu prolonguje moc obowiązującą antykonstytucyjnych postanowień ustaw szczegółowych do czasu ich zmiany przez nowe ustawy szczegółowe. Skutkiem tej dywergencji w judykaturze najwyższych instytucyj sądowych w państwie, sprawa cała okazała się zagadnieniem otwartem, czekającem definitywnego uregulowania. Widocznie i rząd obecny akceptował pogląd prawny orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego, gdyż przez usta swego ówczesnego premiera prof. Bartla w pamiętnem pierwszem exposé, w którem zapowiedział walkę z antysemityzmem gospodarczym, wymienił jako jedną z najpilniejszych spraw wymagających ustawodawczego uregulowania w duchu konstytucji sprawę uchylenia ograniczeń prawnych w stosunku do ludności żydowskiej, obowiązujących na podstawie przestarzałych przepisów z okresu zaborów.

Wkrótce mija pełny drugi rok od czasu owej zapowiedzi. Długie 2 lata czasu, na które przypada okres uprawnień ustawodawczych, uzyskanych przez rząd w pełnomocnictwach, do których uchwalenia przyczynili się nie w małym stopniu posłowie żydowscy poprzedniego Sejmu, nie w ostatnim rzędzie w tej nadziei i w tem przekonaniu, że rząd, który z pełnomocnictw zrobił bogaty użytek, skorzysta z nich także dla uchylenia ograniczeń prawnych, w krótszej od drogi parlamentarnej drodze — dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wśród obfitego dorobku ustawodawstwa dekretowego — brak jednak tego właśnie dekretu. A wobec wygaśnięcia pełnomocnictw sprawa uchylenia ograniczeń może być dziś załatwioną znowu tylko w drodze ustawy sejmowej. Wobec tego posłowie żydowscy widzieli się zmuszeni trzeciemu z rzędu Sejmowi przedłożyć projekt, w którym bezskutecznie kołatali o dwa Sejmy poprzednie, projekt w sprawie uchylenia sprzecznych z konstytucją ograniczeń prawnych dla ludności żydowskiej.

Sprawa stoi znowu otworem i czeka załatwienia. Nie jest to jednak, jakby przypuszczać można było, sprawa wyłącznie prawna. Jak na wstępie już wspomniano i wobec ograniczonego zakresu zagadnień i wobec częściowo stosowanego orzeczenia Sądu Najwyższego, ostrze praktyczne tych ograniczeń nie jest tak niezności, jak ich ostrze zasadnicze i polityczne.

Zasadnicza i polityczna strona zagadnienia posiada znaczenie bardzo doniosłe. W pierwszym rzędzie bowiem wysuwa się natarczywie pytanie: Dlaczego sprawa tak jasna i niedopuszczająca żadnych zastrzeżeń, tak łatwa do załatwienia i nienastręczająca żadnych poważniejszych trudności przy wystylizowaniu projektu ustawy z jednym tylko paragrafem o pozbawieniu mocy prawnej tych a tych postanowień, tych a tych ustaw, ciągle się wikła, ciągle komplikuje i poza martwy punkt przyrzeczeń i zapowiedzi — nie wychodzi? Dlaczego po tylu deklaracjach wszystkich poprzednich rządów, nie wyłączając endeckich, o kierowaniu się zasadą konstytucyjnego równouprawnienia przy wykonywaniu rządu (żaden rząd endecki nie pominął tego określenia i oświadczenia w swem exposé!) po poważnej zapowiedzi p. premjera Bartla, która wzbudziła pełną ufność i wiarę, ciągle jeszcze trwa stan rzeczy, że konstytucja swoją drogą a ograniczenia... — swoją?!

My z pod zaboru austrjackiego zbyt dobrze pamiętamy prawne pojęcia zasadniczych postanowień ustawowych, zapowiadających ustawy wykonawcze, które... aż do rozpadku Austrji się nie pojawiły i pozostały wobec tego piękną zapowiedzią na tle brzydkiej praktyki. Konstytucja jest piękną ramą, ale bez wypełnienia tych ram może pozostać bezwartościowem drewnem. Zapewnienia i przyrzeczenia konstytucji bez wykonawczych ustaw szczegółowych, zapowiedzianych w konstytucji, mają znaczenie najwyżej dekoratywne. A w życiu nie o zewnętrzną dekorację idzie, ale o to, co się pod nią mieści. Zagadnienie równouprawnienia obywatelskiego nie jest kwestją formalną, ale treści praw. Wahająca się taktyka i praktyka w tym względzie posiada przeto swą niewyrażność — wymowę dopuszczająca domyślniki...

Sądzimy, że rząd śmiałych decyzyj i silnej ręki nie może i nie powinien trwać w sferze i atmosferze domyślników. Skoro do tego dopuścił przez niewykorzystanie pełnomocnictw do uregulowania tego zagadnienia w drodze dekretu i wzbudził tem różne wątpliwości, znajdzie w ustosunkowaniu się do inicjatywy posłów żydowskich możność rozprószenia wątpliwości. Wobec obecnej konfiguracji Sejmu gładkie załatwienie projektu przy pomocy ugrupowań lewicowych (zawsze dla tej sprawy przychylnych) i przy pozytywnej woli wielkiego ugrupowania rządowego jest w każdej chwili zapewnione.

Los wniosku posłów żydowskich w sprawie uchylenia ograniczeń będzie przeto tej woli dobrym probieżem.

Dr. Abraham Insler

Walne zwycięstwo Poincarego

Wynik ściślejszych wyborów we Francji

Paryż, 30 4. PAT. Wedle danych z Agencji Havasa z godz. 7 rano o wyniku wyborów uzupełniających wybranych zostało 169 republikanów, 95 republikanów lewicowych, 60 radykałów niezależnych, 115 socjalnych radykałów, 45 republikańskich socjalistów, 102 socjalistów, 9 konserwatystów, 16 komunistów. Brak dotąd wyniku z jednego okręgu. 303 deputowanych zostało ponownie wybranych. Konserwatyści stracili 2 mandaty, republikanie zyskali 41 mandatów, republikanie lewicowi 10 mandatów, radykali 12 mandatów, socjalni radykali stracili 20 mandatów, republikańscy socjaliści 2 mandaty, socjali utrzymali stan swego posiadania, komuniści stracili 8 mandatów.

Paryż. 30. 4. PAT. „Journal“ omawiając wyniki wyborów zaznacza, że batalja zakończyła się zwycięstwem Poincarego nad ekstremistami. W Paryżu umiarkowani odnieśli sukces we wszystkich dzielnicach, które uchodziły za bardzo radykalne. Należy zaznaczyć, — pisze dziennik — że w czasie kampanji wyborczej większość socjalnych radykałów i republikańskich socjalistów wypowiedziała się za polityką rządu. „Echo de Paris“ podkreśla świetny sukces obozu rządowego w Paryżu. „L'oeuvre“ zaznacza, że wybory przyniosły porażkę elementom krańcowym prawicy i lewicy. Dziennik wykazuje, że polityka Poincarego ma największe poparcie większości

Unifikacja organizacji sjonistycznej w całej Polsce

doszła do skutku

Prezydent Weizmann przybędzie wkrótce do Polski.

O pierwszem posiedzeniu konferencji przedstawicieli Centralnych Komitetów Organizacji Sjońskiej, z Warszawy, Krakowa i Lwowa, która odbyła się w niedzielę w Łodzi, donieśliśmy już w części nakładu numeru wczorajszego. Poniżej podajemy uchwały przyjęte przez konferencję, z których okazuje się, iż **unifikacja całej organizacji ogólno-sjońskiej w Polsce doszła faktycznie do skutku.** Konferencja powzięła następujące rezolucje:

1) Konferencja Centralnych Komitetów Organizacji Sjońskiej w Polsce, odbyta w Łodzi dnia 29 kwietnia 1928 r., ukonstytuowała Tymczasową Radę Naczelną, jako zwierzchnią instancję sfederowanych org. sjońskich w Polsce w składzie następującym: Centralny Komitet w Warszawie 7 członków: (Lewite, pos. Rosenblatt, redaktor Heftmann, red. Appenszlak, inż. Zajdeman, dr .Hindes oraz jeden członek z Wilna), z Małopolski wschodniej 4 członków (pos. dr. Reich, dr. Schmorak, dr. Rothfeld, dr. Leder, z Małopolski zachodniej 3 członków (pos. dr. Thon, dr. Feldblum, dr. Schwarzbart).

2) Zakres działania T. R. N. obejmuje a) inicjatywę, kierownictwo i przeprowadzanie akcyj sjonistycznych, dotyczących całokształtu ruchu sjonistycznego w Polsce, b) Uzgadnianie pracy sjonistycznej poszczególnych dzielnicowych Komitetów Centralnych, c) koordynowanie polityki krajowej sjonistów w Polsce.

3) Powyższy zakres działania obejmuje TRN aż do zwołania ogólnego zjazdu sjońskiego w Polsce, którego termin wyznaczy T.R.N.

4) T. R. N. wybiera Prezydjum z łożone z każdorazowych prezesów Centralnych Komitetów dzielnicowych, którzy mogą dać się zastąpić przez każdorazowego urzędującego wiceprezesa, oraz jednego generalnego sekretarza. Członkowie Prezydjum prowadzą posiedzenia plenarne T. R. N. kolejno.

5) Komitety Centralne mają prawo, w razie przeszkód w uczestniczeniu w posiedzeniach T. R. N. wybranych dziś członków T. R. N. wydelegować zastępców.

6) T. R. N. odbywa posiedzenia plenarne conajmniej raz na trzy miesiące w pierwszym tygodniu każdego kwartału, kolejno w Warszawie, Krakowie i Lwowie.

7) Każdy Centralny Komitet obowiązany jest nadsyłać Tymczasowej Radzie Naczelnej na posiedzenia plenarne, tzn. raz na trzy miesiące dokładne sprawozdanie ze swej działalności oraz ewentualne wnioski,

8) Posiedzenia Prezydjum T. R. N. odbywają się conajmniej raz na miesiąc. Do zadań Prezydjum należy, a) układanie porządku dziennego plenarnych posiedzeń T. R. N., b) wykonywanie uchwał posiedzeń plenarnych, c) reprezentacja T. R. N. na zewnątrz, d) czuwanie nad wykonywaniem tych uchwał przez. organizacje dzielnicowe.

9) Do obowiązków generalnego sekretarza należy utrzymywanie łączności między członkami Prezydjum T. R. N., poszczególnymi Centralnymi Komitetami a Radą Naczelną, załatwianie korespondencyj, okólników itd. oraz techniczne przygotowywanie zebrań Prezydjum i Zjazdów plenarnych.

Rezolucja 10-ta traktuje o budżecie Tymczasowej Rady Naczelnej.

Zaznaczyć należy, że w konferencji łódzkiej wzięła udział cała organizacja ogólno-sjońska w Polsce. Co się tyczy b. Kongresówki, to również i ta dzielnica wraz z Wileńszczyzną przystąpiła w całości i bez zastrzeżeń do T. R. N. Grupa sjonistów radykalnych z pos. Gruenbaumem na czele nie należy do warszawskiego Komitetu Centralnego i dlatego też nie wzięła udziału w konferencji łódzkiej.

Konferencję łódzką, którą cechował poważny tok obrad i wysokie poczucie odpowiedzialności za wielką i doniosłą dla pracy sjońskiej w Polsce myśl unifikacyjną zamknął dłuższem przemówieniem prez. Lewite, komunikując m. in., iż **niebawem ma przybyć do Polski prezydent Weizmann** oraz. iż organizacja sjońska podczyni wkrótce starania o powołanie do życia **Komitetu Propalestyńskiego w Polsce.** Na posiedzeniu końcowem przemawiał m. in. również dr. Schwarzbart.

Z ramienia K. C. w Krakowie brali udział w konferencji pp. **dr. Schwarzbart i dr. Spiegel.** **Wczorajsza wiadomość z Łodzi,** iż w delegacji zasiadał również p. dr. Wahrhaftig, polegała na omyłce.

Z powodu wstrzymania się personalu drukarskiego od pracy w dniu 1 maja — następny numer „Nowego Dziennika" ukaże się narówni z innymi dziennikami krakowskimi dopiero w czwartek o zwykłej porze.

Budżet M. S. Z. uchwalony przez komisję

w II. czytaniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 4 Sin Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej przystąpiono do głosowania nad preliminarzem ministerstwa spraw zagranicznych.

Dyr. dep. administracyjnego Matuszewski w imieniu min. Zaleskiego zaproponował nast. rozdzielenie na poszczególne pozycje funduszu propagandowego: na oświatę 1.7 mil. zł., na propagandę prasową 1.220 tys., na propagandę ekonomiczną 1 mil. zł, na propagandę kulturalną 600 tys. zł., na propagandę prasową zagranicą 15 tys. zł., na kongresy 120 tys. zł, na udział w olimpjadzie 60 tys. zł, na zasiłek zwrotny dla domu polskiego w Charbinie 60 tys. zł. —

Referent pos, Dąbski zapytuje się, jak rząd ustosunkowuje się do wniosku o skreślenie pozycji 600 tys. zł. na budowę gmachu MSZ. w Warszawie i przeznaczenie tych pieniędzy na budowę hotelu emigracyjnego w Paryżu.

Dyr. dep. Matuszewski zgadza się imieniem ministra na zmniejszenie tej pozycji o 160 tys zł. Po dyskusji w sprawie funduszu dyspozycyjnego preliminarz MSZ został przez komisję w drugiem czytaniu przyjęty w brzmieniu rządowem ze zmianami przez rząd zaakceptowanemi.

Z kolei komisja przystąpiła go preliminarza rent i emerytur, referowanego przez pos. prof. Krzyżanowskiego (BBWR).

Referent stwierdził ogromny wzrost funduszu emerytalnego. W roku ub. wydano na ten cel zamiast preliminowanych 82 milj. — 102 miljony. W dyskusji poseł Kornecki (ZLN) oświadcza, że zwyżka wydatków emerytalnych tłumaczy się masowem zwalnianiem z powodów politycznych.

W głosowaniu przyjęto wnioski referenta o skreśleniu 1 miljona. Skreślono 300.000 z funduszu emerytów powstań polskich oraz 700.000 z funduszu dla b. skazańców politycznych, któ rym pozostaje jeszcze 800.000 zł. Natomiast wstawiono 2 miljony na utworzenie inwalidzkiego funduszu kredytowego natury gospodarczej.

Dyskusja nad budżetem min. pracy i opieki społecznej

Pos. Rosmarin o opiece nad sierotami żydowskiemi.

Na posiedzeniu popołudniowem zwrócił się przewodniczący pos. Byrka do członków komisji, aby wnioski do trzeciego czytania zgłaszali do soboty 5 maja włącznie, na jednolitego typu formularzach specjalnie w tym celu przygotowanych. Z kolei przystąpiono do zapatrywania budżetu ministerstwa pracy i opieki społecznej. Zasadniczy referat wygłosił minister pracy **Jurkiewicz,** który omawiał wszystkie wydane rozporządzenia swego resortu. W dyskusji zabrał głos m. in. **Rosmarin,** który poruszył sprawę opieki nad żydowskiemi sierotami.

Poseł Rosmaryn oświadcza m. in.: Zakład ubezpieczeń urzędników prywatnych we Lwowie nagromadził ogromne fundusze i zakupił szereg placów we Lwowie, tymczasem ubezpieczeni otrzymują tylko minimalne świadczenia. Nie jestem fachowcem w tej materji, ale jako dziennikarz otrzymuję różne informacje. Prosiłbym o jakieś wyjaśnienie. Poseł Krzyżanowski: Pewnie mają drogą administrację.

Pos. Rosmarin: Wogóle administracja w tych wszystkich instytucjach społecznych jest zbyt kosztowna. Druga sprawa, to zasiłki rządu dla sierót. Chcę mówić tylko o sierotach żydowskich, ale dodaję, że pod tym względem istnieje równomierne traktowanie, albowiem i sieroty innych wyznań nie mają się lepiej. Związek towarzystw opieki nad sierotami żydowskiemi opiekuje się dziećmi w liczbie 13.613. Są to przeważnie sieroty, tzw. wojenne. Społeczeństwo żydowskie nie jest w stanie uczynić zadość obowiązkowi utrzymywania tych sierót, związki zaś komunalne popierają te towarzystwa tylko bardzo minimalnie. Rząd wydał szereg dekretów w tej dziedzinie, ale nie mogą one wejść w życie z braku rozporządzeń wykonawczych. Subwencje rządowe są minimalne. Przy wydatkach dochodzących do 6 i pół miljona zł. rząd daje 93.000 zł. Konieczne jest podniesienie subwencji o 200—300.000 zł. Towarzystwo ochrony zdrowia (TOZ) utrzymuje letnie kolonje a subwencja rządowa jest tak mała, że wypada po jednym złotym na dziecko na cały okres letni.

Program najbliższych prac komisji budżetowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30. 4. Sin. Wicepremjer Bartel zaprosił dzisiaj przewodniczącego komisji budżetowej pos. Byrkę na konferencję, na której były omawiane dalsze prace komisji, przyczem ustalono, że budżet ministerstwa spraw wojskowych znajdzie się na porządku obrad po 6 maja w którym to terminie stan zdrowia marszałka Piłsudskiego pozwoli mu wziąć udział w posiedzeniach komisji w czasie obrad nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych.

Dotychczas jednak nie wiadomo, czy istotnie marsz. Piłsudski będzie mógł brać udział w naradach. Być może, że zastąpi go generał Konarzewski.

Jutro z powodu święta robotniczego i nieobecności członków klubu socjalistycznego posiedzenia komisji nie będzie. Również w dniu 3 maja nie będzie posiedzenia komisji budżetowej.

Prof. Einstein zaniemógł

Berlin, 30 4 ŻAT. Prof. Einstein zachorował na serce. Stan jego zdrowia nie budzi obaw, lekarze jednak nakazali mu chwilowe przerwanie prac naukowych.

Wyrok w procesie funkcjonarjuszy wiedeńskiego Banku Przem.

Wiedeń, 30. 4. PAT. W procesie przeciwko funkcjonarjuszom Banku Przemysłowego, który niedawno zbankrutował, czterech oskarżonych, mianowicie Fleischmann, Krasny, Schedivy i Sizzomaris, zostali uniewinnieni. Reszta oskarżonych została skazana na 1—3 miesięcy aresztu. Wszystkie kary są warunkowe.

Nacjonalistyczni szantażyści, a sprawiedliwość w Niemczech

(W jaki sposób zamordowano W. Schmidta.— Tajemnica Czarnej Reichswehry". — Generał-morderca czołowym kandydatem nacjonalistów w Bawarji).

(K) Kilkakrotnie już pisaliśmy o procesie w Szczecinie, gdzie były podporucznik Heines i sześciu towarzyszy oskarżono o zamordowanie byłego członka brygady Rossbacha, niejakiego W. Schmidta, pod zarzutem wydania broni komunistom. Było to latem 1920 r. Schmidta wyprowadzono późną nocą z domu, prowadzono go przez kilka godzin po lesie, kilkakrotnie kopano grób dla nieszczęśliwej ofiary, ale wciąż znajdywano, że „miejsce jest nieodpowiednie“, aż wreszcie Heines strzelił do niego kilkakrotnie z rewolweru. Schmidt padł, ale ducha jeszcze nie wyzionął, wobec czego okrutne bestje zaczęły go tratować nogami, aż wreszcie zatłukli go na śmierć pałkami. Oto stan faktyczny sprawy, który został stwierdzony ponad wszelką wątpliwość. Świadkowie przyznali to, ale nazwali to bestjalskie znęcanie się nad człowiekiem „wymiarem sprawiedliwości nad zdrajcą“. Zdawałoby się, że sprawa jest ostatecznie wyjaśniona, a najsurowszemu wymiarowi sprawiedliwości nad bestjami w ludzkiem ciele nic nie może stanąć na przeszkodzie.

A jednak dopiero teraz zaczęły się podkopy pod sprawiedliwośc. Mordercy obrali metodę, którą można nazwać tylko szantażem. Oto rozpoczęli serję rewelacyj w wysokim stopniu kompromitujących państwo jako takie. Niestety, taktyka ta okazała się naogół bardzo dobrą, albowiem szantarzyści wymusili na czynnikach państwowych tolerancję i pobłażliwość. „Rzućmy zasłonę na te lata ubiegłe, albowiem ojczyzna od nas tego wymaga“ — oto hasło, którem się kierują, by sprawę zatuszować.

Nie odrazu szantażyści wymusili ten patrjotyczny nastrój, albowiem miarodajne czynniki z początku usiłowały się bronić twierdząc, że nie pozostawały z mordercami w żadnym kontakcie. Aliści ciężar tych rewelacyj z każdym dniem stawał się groźniejszy, aż wreszcie dopięli szantażyści swego. Pisaliśmy kilkakrotnie już o procesie w Szczecinie, dlatego możemy teraz dodać jeszcze kilka świeżych faktów, które dopiero w tych dniach wyszły na jaw.

Oto major Buchrucker, jeden z przywódców tych prawicowo-radykalnych morderców, ogłosił długi artykuł odsłaniający nam tajemnice „czarnej Reichswehry“. Buchdrucker stwierdza, że tzw. „czarna Reichswehra“ była formacją tworzoną przez legalną Reichswehrę. W latach 1922 i 1923 stworzyła Reichswehra niejako swoją rezerwę, która na wypadek mobilizacji miała zasilić jej kadry. Tę rezerwę sformowano jako „Arbeitskomandos“. Zadaniem „komend pracy“ miało być niszczenie całego materjału wojennego, w rzeczywistości jednak służył ten materjał tylko do ich uzbrojenia. Ludzie „czarnej Rechswehry“ rozmieszczeni byli po koszarach legalnej Reichswehry i podlegali zupełnej dyscyplinie wojskowej. Otrzymali legitymacje zawierające całkiem wyraźny ich stopień wojskowy, odbywali wspólne ćwiczenia wojskowe ze żołnierzami Reichswehry, odbywali służbę, a nawet raz oddział tej rezerwy w jasny dzień przemaszerował przez ulice Berlina do obozu w Döberitz. Tyle Buchrucker o charakterze „czarnej“ Reichswehry.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na generała Lettowa-Verbecka, który w tym procesie też wielką odgrywa rolę. Ten dawny generał cesarski wziął czynny udział w organizacji puczu Kappa, będąc w owym czasie komendantem brygady Reichswehry w Szwerynie. Wydał wtenczas rozkaz podwładnym swoim oddziałom wojskowym, by uzbrojonych robotników rozstrzelać na miejscu. Ludzie Rossbacha posłuszni byli temu rozkazowi i kilkunastu robotników ujętych z bronią w ręku natychmiast rozstrzelali. Obecnie ten kat występuje przy wyborach jako kandydat nacjonalistów na pierwszem miejscu w Bawarji.

MAURICE DEKOBRA

Wąż

Ned i ja udaliśmy się pociągiem do Newbury. Miejscowość ta położona na granicy kanadyjskiej, znana jest wśród myśliwych dzięki swym lasom, w których zamieszkują małe niedźwiadki.

Zatrzymaliśmy się w hotelu „Niagara“ i czekaliśmy na nasz namiot, broń i amunicję, którą miano nam wysłać z New-Jorku.

— Oczywiście, że w tym przeklętym hotelu nie znajdziemy ani kropli wódki — westchnął żałośnie Ned, nie mając nic przeciwko temu, by wypić szklankę dżinu — To poprostu wstyd zmuszać chrześcijanina do picia oranżady lub lemoniady, gdy opodal w Kanadzie, odległej o 15 mil, kusi człowieka najwytworniejszy koniak. Czy zgadzasz się ze mną?

— Owszem — odparłem — ale czy nie przypuszczasz, że przemytnictwo pomoże nam w tej ciężkiej sytuacji? Jesteśmy tak blisko granicy, że tu powinno roić się od przemytników!

— Pomyślałem już o tem i dyskretnie zagadnąłem w tej sprawie hotelowego portjera. Ale on mi oświadczył, że dwaj kontrolerzy, którzy od ośmiu dni kontrolują okolicę, przybyli dziś zrana z Waszyngtonu. Przemytnicy nie mają więc odwagi...

— W takim razie mój drogi nie pozostaje ci nic innego jak napić się wraz ze mną słodkawej herbaty... Rozumiem doskonale, że dla stałego bywalca baru jest to wyjście niezbyt honorowe....

— Nie bój się, nie straciłem jeszcze nadziei, choć pójdziemy do aptekarza.

Przeszliśmy główną ulicę Newburg i wstąpiliśmy do apteki, której właściciel sprzedawał bandarze, maści i perfumy, będąc jednocześnie specjalistą w dziedzinie lekarskiej

Mój przyjaciel Ned zrobił nieszczęśliwą minę, podszedł do kontuaru i rzekł zbolałym głosem:

— Dzień dobry, mogę panu powiedzieć tylko tyle, że czuję się dziś okropnie..

— Co panu dolega?

— Sam nie wiem.... Nie mogę, niestety, znaleźć powodu mych cierpień...

— Aha.. I chce pan na to jakieś lekarstwo, tak?

— Owszem... Może przydałby się kieliszek koniaku...

Aptekarz począł nagle udawać głuchego. Ponieważ jednak temat ten nie był dlań zupełnie obcy, wzruszył więc ramionami i odparł:

— Łaskawy panie, niestety, nie wolno mi sprzedać panu alkoholu... Gdyby pan choć wiedział, gdzie pana boli!...

Ned odwrócił się do mnie. Podczas gdy aptekarz oddalił się do drugiego pokoju, udając się po jakieś flaszki, między nami wywiązała się następująca rozmowa:

— Poradź mi przyjacielu... — prosił Ned — Wy Francuzi, macie przecież fantazję. Musisz na poczekaniu wykombinować jakąś chorobę...

— Powiedz mu, że cierpisz na rozmiękczenie mózgu, tego nikt nie może sprawdzić... — poradziłem mu.

Ned, nie orjentujący się zbytnio w anatomji, nie wiedział na czem polega ta straszna choroba, ja zaś nie miałem czasu go uświadomić, gdyż w tej chwili aptearz wrócił z drugiego pokoju. Nagle Ned puknął się w czoło i rzekł:

— Mam!

— No? — zapytał aptekarz — Czy znalazł już pan to miejsce, gdzie pana boli?

— Tak jest — odparł Ned triumfującym głosem — Wąż mnie ukąsił!...

— Ach, tak?... Gdzie?...

— W lesie.

— Nie, w jaką część ciała?

— Tu.

— Pan będzie łaskaw pokazać mi to miejsce.

Ned pokazał początkowo niezdecydowanie między piątem żebrem a ślepą kiszką, lecz gdy aptekarz wyraził swe niezadowolenie, stał się już skrupulatniejszy...

— Tu... Widzi pan?

— Nie, nic nie widzę... Pokaż mi pan ranę...

Ned odpiął kamizelkę, podniósł koszulę i wskazał maleńki punkcik na ciele.

Aptekarz pochylił się, spojrzał na plamkę i postawił djagnozę:

— To nie jest rana po ukąszeniu węża, to jest zwykły znak wątrobiany!

Ned chciał już zrezygnować ze swych zamiarów, gdy właściciel apteki dodał z ironicznym uśmieszkiem:

— Niech pan uważa... Żal mi pana... Panu zależy na tem, by mieć choćby pół flaszki whisky, prawda?... Chcę panu zdradzić tajemnicę, w jaki sposób pan to może osiągnąć. Zwróć się pan do Mac Nowa, agitatora wyborczego. Mac Now hoduje w swym ogrodzie węża. Niech on pana ukąsi... Potem przyjdź pan do mnie i pokaż mi ranę po ukąszeniu... Wtedy będę miał czyste sumienie i dostanie pan pół fleszki whisky. A więc niech pan już idzie i proszę o dyskrecję.

W kilka chwil potem przedstawiliśmy swą prośbę Mac Newowi. Roześmiał się głośno i serdecznie. Nasza propozycja nie była dlań widocznie nową.

— Aha, więc pan chce również doznać tego uczucia, jakie ogarnia człowieka, gdy go wąż kąsa?...

— Tak jest, z tem jednak zastrzeżeniem, że pański wąż nie jest zatruty!

— Bądź pan spokojny, mój przyjaciel Boll, weterynarz wykrajał mu gruczoły trujące... Więc żąda pan ukąszenia węża?

— Tak... Proszę o jedno ukąszenie.

Ciąg dalszy na stronie 10-tej

W kalejdoskopie prasy

Parlamentaryzm nie jest anachronizmem. — Poza nim — tylko dyktatura biała lub czerwona — 10,648.000 i 6.655.000... — Wyrzućmy wypieszczone dziecko żandarmskiego umysłu! — Nie kijem tylko pałką! — „Pacyfizm" sowiecki.

W polemice z konserwatywno-sanacyjnym „Dniem Polskim" powiada słusznie p. Koskowski („Kurjer Warszawski"):

> Rzekome anachroniczne instytucje, jak parlamentaryzm, zachwiały się tylko tam, gdzie nędznie funkcjonowały, lub gdzie je komunizm chciał obalić. Implantowano je zaś w całym szeregu państw nowych lub odnowionych i we wszystkich odrębnych państwach niemieckich oraz w Rzeszy, dalej w Austrji, Czechosłowacji, Finlandji, Estonji, na Łotwie. Kto zaś ich nie chciał, ten musiał wybierać... między komunizmem a dyktaturą.

Mówi to wprawdzie sympatyk endecji, co jednak — w tym wypadku — nie umniejsza znaczenia i prawdy ostrzeżenia pod adresem tych wszystkich, którzy świadomie lub nieświadomie sterują ku — dyktaturze białej lub czerwonej.

Na marginesie dyskusji budżetowej podnosi „Kurjer Czerwony" ciągle niestety jeszcze aktualny postulat „zniesienia rygli paszportowych":

> W preliminarzu budżetowym mamy dwie pozycje budzące oddawna melancholijne refleksje. Min. spr. zagr. przewiduje dochód 10.648.000 zł opłat konsularnych (wizy) min. spr. wewn. — 6.655.000 z opłat za paszporty zagraniczne.
>
> Wizy i paszporty!
>
> ...Zupełnie, jak za czasów św. Przymierza, kiedy Europą rządził policyjny duch Metternicha.
>
> Obecna dyskusja budżetowa jest właściwą okazją do wniosku o natychmiastowe wdrożenie rokowań ze wszystkiemi państwami zachodniemi, południowemi i bałtyckiemi o zniesienie systemu wiz, tak jak zmieniono je wszędzie prawie na zachodzie.
>
> ...Pozycja budżetowa paszportów zagranicznych musi ulec zmianie wskutek obniżenie opłat z 500 zł. na 250. Ta połowiczność nie wystarcza Ukochane, wypieszczone dziecko rosyjskiego żandarmskiego umysłu, paszport zagraniczny, musi być w Polsce sprowadzony do skromnej roli, jaką mu prawdziwa potrzeba państwowa wyznacza.
>
> Prasa angielska domaga się ostatnio zniesienia wszelkich formalności paszportowych w komunikacji z Francją. Słusznie utrzymuje „Daily News", że w interesie pokoju trzeba, aby każdy mógł wyjrzeć poza granice swojego kraju.
>
> Niechże Polska nie pozostanie wtyle za tym ruchem.

W ślad za „Głosem Narodu" propaguje i chadecki „Nowy Kurjer" w Poznaniu starą mądrość antysemicką, a mianowicie: „Bądźmy asemitami, nie zaś antysemitami".

> Polacy-katolicy winni być nie oślepionymi przez nienawiść rasową antysemitami, lecz rozsądnie i wytrwale stosowany przez nas antysemityzm winien być w naszych rękach potężną bronią, uniemożliwiającą żydostwu targnięcie się na stan posiadania gospodarza Polski — Narodu Polskiego.

Innemi słowy: nie kijem, tylko pałką! —

O „pacyfiźmie" sowietów, z okazji przemówienia Litwinowa na III. sesji CIK-u, pisze „Kurjer Wileński":

> Nie mówimy, że oficjalna polityka Sowietów pcha do wojny. Sowiety znajdują się w takiem położeniu gospodarczem, że potrzebują jeszcze długich lat, by stanąć na mocnych nogach. W tych warunkach wojna byłaby dla nich równoznaczną z zupełną katastrofą, ale politykę Sowietów cechuje dwutorowość. Poza polityką oficjalną, jest polityka III-ciej Międzynarodówki, która ostatnio wzięła w Sowietach górę. A ta zmierza drogą ciągłych konfliktów i wojen do wywołania rewolucji wszechświatowej. W tem więc oświetleniu zapewnienia Litwinowa o pokojowości Sowietów, które złożyły się na zakończenie jego mowy, tracą jakąkolwiek wartość.

(b)

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **O AKADEMJĘ LITERATURY.** Z Warszawy donoszą: Wiceprezes straży piśmiennictwa polskiego Andrzej Strug ogłasza oświadczenie w dziennikach, z którego wynika, że cztery związki i stowarzyszenia literackie dokonały w swoim czasie odrębnych wyborów 21 kandydatów do Akademji Literatury. Kandydatury te zostały w zapieczętowanych kopertach doręczone przez powyższe związki i stowarzyszenia bezpośrednio szefowi rządu.

— **„DŻUMA W TEATRZE".** Pod tym tytułem urządza ruchliwy, krakowski klub literacki „Litart" meeting, poświęcony teatrowi. Zawody te będące corocznie otwarciem sezonu. Najważniejsze zagadnienia teatralne omówią: znakomita polska tragiczka Stanisława Wysocka i Jerzy Ronard Bujański art. dram. teatru Reduty, prezes „Litartu". Wieczór, który jak przypuszczać należy, z powodu swej aktualności poruszy szerokie sfery Krakowa, odbędzie się jutro we środę 2 bm. o godz. 8 wieczorem w sali Kopernika Uniw. Jag.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we wtorek przedstawienie Tow. Uniwersytetu Robotniczego. Danym będzie „Proboszcz wśród bogaczy" Vautela, poprzedzony przemową red. Haeckera. Jutro po raz 3-ci „Simona".

KONGRES NAUKOWEJ KINEMATOGRAFJI. W czasie od 1 do 5 maja br. obradować będzie w Hadze kongres kinematografji naukowej. Z Warszawy wyjechali na kongres prof. Wł. Witwicki z ramienia uniwersytetu warszawskiego i prof. I. Pieńkowski z ramienia rządu.

PREMJERA „DYBUKA" NA SCENIE NORWESKIEJ. W teatrze im. poety norweskiego Balkongena w Oslo czynione są intensywne przygotowania do wystawienia „Dybuka" Anskiego. Jak wiadomo dyrekcja teatru zaprosiła jako reżysera dla wystawienia dzieła An-skiego p. Dawida Hermana. Premjera „Dybuka" na scenie norweskiej odbędzie się w pierwszych dniach maja.

POETKA ELISZEWA W BERLINIE. Poetka hebrajska Eliszewa, która mieszka stale w Palestynie przybyła obecnie do Berlina. Przed przybyciem do Niemiec Eliszewa spędziła pewien czas w Antwerpji, gdzie brała udział w akcji na rzecz pracującej Palestyny.

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHEŃSKIEJ

Wtorek: Ostatni występ „Azazelu".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Wtorek: „Proboszcz wśród bogaczy" (przedst. Tow. Uniwersytetu Robotniczego z okazji Święta Robotniczego).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Zew Morza" z M. Malicką.
NOWOŚCI: „Poeta Żebrak".
SZTUKA: „Siódme niebo".
UCIECHA: „Święte kłamstwo".
WARSZAWA: „Karjera Panny Loli".
WANDA: „Ben Ali".

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

„Simona"

Komedja w 3 akt. J. Devala. Tłum. Z. Kleszczyński

Skoro teatr nasz na afisz wprowadził sztukę nie granego dotąd u nas autora, należałoby na wstępie powiedzieć kilka słów o tym jednym z młodszych francuskich komedjopisarzy.

Jeśliby tu zaś chcieć nawiązać do owego znanego, choć i niemniej ogólnikowego podziału Edmunda See na „trzy klasy" dramaturgów, to pomijając pierwszą grupę, do której p. Jacques Deval z pewnością chyba sam nie ma pretensyj, spierać możnaby się jednak o to, czy autora „Ventose" zaliczyć do klasy drugiej, czy trzeciej? Bo choć obie obliczone są na „podaż i popyt" codziennej strawy teatralnej, to jednak druga poręczniej obmyślona mimo całej nieubłaganej poprawności faktury jest przecież pewnym wyrazem odrębności pisarskiej, podczas gdy trzecia, jakkolwiek również mniej lub więcej dobrze wykonana, jest jednak napisana wyraźnie na dany temat, przyczem nie wzdraga się przed zapożyczaniem sytuacyj komicznych, czy rozsnuwaniem kłębka anegdoty.

Ale czytelnik sam uzna zawiłość — ważkiego tego problematu, wzgl. najlepiej się w nim wyzna, kiedy dowie się, wokół jakich-to tematów i zagadnień głównie obraca się dotychczasowa produkcja dramatyczna p. Devala. Otóż czy wziąć jego komedje „Bien aime", „L'amant reve", czy „La rose de septembre" — zawsze na tle popłacającego sentymentalizmu, łatwej liryki odpowiednio zaprawionej anegdotą, pieprzykiem i mniej lub bardziej mocną dawką — fizjologji, na tle z dowcipem i werwą prowadzonego dialogu zawsze do czynienia tu mamy z grzesznym i zdradzającym — nierzadko też i starzejącym się już kochankiem, wracającym jednak wreszcie ku uciesze widzów na łono „właściwej" miłości. Taki-to mniej-więcej świat (nie tak znów nowy ani też oczywiście obcy tradycjom francuskiej farsy, tej nowoczesnej, z rąk do rąk przechodzącej „commedia dell'arte sytuacyj i figur) wprowadza na scenę p. Deval.

Także i „Simonę" (właściwy tytuł komedji brzmi: „W naiwnej prostocie ducha") znajdujemy niemal na tej samej płaszczyźnie. Tylko — że tutaj do czynienia mamy z dwoma kochankami — jednym młodym debjutantem-lekkoduchem, a drugim pewnym siebie, trochę cynicznym i brutalnym „100-procentowym" uwodzicielem, dalekim potomkiem Don Juana — i młodą, pełną jeszcze wdzięku i siły atrakcyjnej wdówką — kochanką, wybierającą po długich, trzechaktowych perypetjach dobrego i po same uszy w niej zakochanego, choć biedą zalatującego, ale za to młodego i narazie najzupełniej wiernego młodzika.

A zatem cierpliwością i wytrwałością udało się młodemu Andrzejowi Salhicel „rozbić bank", jeśli nie ten w kasynie gdzieś pod Biarritz (bo tam rozgrywa się 1 akt komedji), to w każdym razie rezerwy pewnego siebie rywala Tony Lagorce, no a przedewszystkiem ruletkę serca p. Simony Massoubre. Dla sprawiedliwości rzeczy przyznać jednak trzeba, że młodzikowi w pomoc przyszedł — przypadek i pakt, jaki z nim zawarła p. Simona, chcąc w ten sposób ustrzec się przed ponownemi przeprosinami ze zdradzającym ją, maltretującym i upokarzającym kochankiem, Tony: pakt mianujący Andrzeja za cenę przegranej w „baccara" — sekretarzem, wzgl. fikcyjnym kochankiem. Andrzej spełnia swe obowiązki tak dokumentnie, że p. Simona, nie mogąc dać sobie z nim rady i widząc jego gorliwy zapał w przeciwieństwie do graniczącej z sadyzmem brutalności dawnego kochanka, odkrywa na dnie swego serca — miłość do ujmującego naiwnością, ale i sprytem Andrzeja.

Jak więc widzimy nawpół feljetonowy, napół krotochwilny scenarjusz, który krwią własną i talentem ubarwić mają aktorzy. I w naszym teatrze obsada była tym razem możliwie najodpowiedniejsza. Przedewszystkiem p. Jaroszewska, niby utalentowany kapelmistrz dyrygująca orkiestrą, wzgl. dwoma swymi adoratorami, nie licząc miłej szatnej Albiny. P. Jaroszewska zagrała swą rolę z zacięciem i ze swadą możliwą jedynie przy wrodzonych i dobrze nam znanych zaletach jej aktorskiego kunsztu: wdzięk, zlekka jesieniejąca już, ale wciąż jeszcze sugestywna uroda, pełna naprzemian miłości, namiętności, żalu, tęsknoty, to znów kapryśności, a nawet lekkiej ironji, zawsze jednak nawskróś kobieca i kusząca — wszystkie te akcenty świetnie wydobyła nasza artystka, która tak miło umiała się ubierać i rozbierać, tak rozkosznie krzyżować szpadę w wyścigu płci, że z miejsca zaskarbiła sobie sympatję całej licznie zebranej widowni.

Nieźle w roli rasowego uwodziciela czuł się też p. Buszyński, który tutaj dopiero odpowiednio wyzyskać mógł demoniczność i swoiste zblazowanie głosu dla donjuanerji tej roli. Jakkolwiek zaś i tu naogół nie wychodził z aktorskiego „ogólnika", to jednak o ile możności uwydatniał i pewność siebie zdobywców „en masse" i elegancję kochających brutalów muszących dziś także stosować się do ogólnego „ducha czasu" merkantylnego, wygodnego, — nowoczesnego. — Andrzej w ujęciu p. Ziembińskiego był tylko młodym, spieszczonym próżniakiem o ptasim mózgu, nie ujawniał jednak owej przemyślnej obrotności i ujmującej prostoty „strażnika cnoty", a więc zalet, dzięki którym ujął sobie wreszcie Simonę.

Z ról bardziej epizodycznych miłą bardzo i zgrabną subretką, młodą pokojową — powiernicą była p. Niedźwiecka, która sympatycznie podkreśliła rezolutność i „wygadanie" Albiny, o sprawkach syna nic niewiedzącą matką p. Kosmowska, a „panią w butonach" i — z notesem p. Romowicz, która i tu wykazała sprawną umiejętność ujmowania ról charakterystycznych.

Nie chcielibyśmy „peszyć" pomyślności pociągnięcia teatru horoskopami: ale ta komedja może liczyć na pełne powodzenie — byle przyspieszyć nieco tempo gry. Wesprze się na tem i rusztowanie farsy, a przytem bardziej uwydatni swą romańską pogodę, lekkość i jasność spojrzenia płynącą ze sceny, a może jednak i tu gdzieś na dnie czającą się, wyrozumiałą — satyrę na sprawy „ludzi dzisiejszych", a raczej wogóle ludzi.

(w. z.) **Leon Templer.**

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Kupiectwo żydowskie przed ruiną

Ze wszystkich stron Polski nadchodzą w dalszym ciągu wiadomości o rozpaczliwej sytuacji kupiectwa żydowskiego, w z związku z wymiarem podatku obrotowego. W Łodzi odbył się niedawno zjazd delegatów stowarzyszeń kupieckich tamtejszego województwa. Zjazd ten uwydatnił w całej pełni katastrofalną sytuację kupców żydowskich. Obecny wymiar podatku obrotowego oznacza całkowitą ruinę kupiectwa żydowskiego. Na zjeździe czy niono zarzuty przedstawicielom kupiectwa w komisjach szacunkowych, którzy zdradzili interesy kupców. Przedstawiciele ci, znając sytuację kupców, dopuścili do nałożenia wielkich podatków na kupiectwo. Jak dalece wymiar podatku jest tym razem nieuzasadniony, może posłużyć fakt, że komisje nie liczyły się nawet z informacjami, jakie podały biura informacyjne istniejące przy urzędach podatkowych. Komisje nie wzięły wogóle pod uwagę tych informacyj. Na konferencji przytoczono następujące fakty: Kupiec, który posiada w swym kramiku towar wartości 150 zł., ma zapłacić podatek w sumie 600 zł. Inny handlarz zarabiający 30 zł. tygodniowo otrzymał nakaz zapłacenia 120,000 zł. Kupiec, któremu sprzedano na licytacji ostatnią szafę za 40 zł. został obciążony podatkiem w sumie 230,000 zł. Na innego nałożono podatek 300.0000 zł. podczas gdy w roku ubiegłym miał do zapłacenia tylkov 50,000 zł. Do materjałów zebranych przez biuro informacyjne dodawały izby skarbowe 60 procent.

Do Warszawy przybywają w dalszym ciągu liczne delegacje z różnych miast i miasteczek celem interwencji u władz skarbowych. Delegacje odwiedzają posłów, różne instytucje, redakcje itd., prosząc wszędzie o interwencję wobec groźnej sytuacji kupiectwa, szczególnie drobnego. We Lwowie w ostatnich dniach popełniło samobójstwo czterech kupców żydowskich na tle krytycznej sytuacji ekonomicznej.

Dochody skarbowe za drugą dekadę kwietnia

Wpływy z danin publicznych i monopoli za drugą dekadę kwietnia 1928 r. wyniosły ogółem 66 miljonów złotych więcej, niż za drugą dekadę kwietnia 1927 r. W tem wpływy z danin publicznych wyniosły 41 miljonów złotych, wobec 26 milj. zł, wpływy zaś z monopolów 25 milj. zł, wobec 17 milj. zł za drugą dekadę kwietnia 1927 r. Daniny publiczne dały przeto za drugą dekadę kwietnia 1928 r. o 15 miljonów zł więcej, monopole zaś o 8 milj. zł więcej, niż za drugą dekadę kwietnia 1927 r.

Otwarcie Targów Poznańskich

W niedzielę rano odbyło się w Poznaniu uroczyste otwarcie VIII Międzynarodowych Targów Poznańskich. W uroczystości wzięli m. in. udział: min. Kwiatkowski, doradca finansowy rządu polskiego p. Dewey, prezes Banku Gosp. Kraj. gen. Górecki, dyrektor Banku Polskiego dr Mieczkowski, marszałek senatu Szymański. Przemówienia wygłosili prezydent miasta Ratajski i min. przem. i handlu inż. Kwiatkowski. O godz. 1-szej odbyło się w złotej sali ratusza śniadanie, wydane na cześć gości.

Wycieczki sfer gospodarczych Wschodu do Warszawy

W najbliższych dniach przybywają do Warszawy wycieczki sfer gospodarczych Grecji, Bułgarji, Syrji, Palestyny i Turcji. Już 30 kwietnia br. przybywa do Warszawy pierwsza grupa, złożona z wybitnych przedstawicieli greckich przemysłowców i kupców. Zamierzają oni nawiązać bezpośredni kontakt z polskiemi sferami gospodarczemi. W tym celu zwiedzą niektóre ważniejsze ośrodki przemysłowe w Polsce.

Uczestnicy wycieczki interesują się specjalnie importem do Grecji następujących towarów: manufaktura, wyroby żelazne, jak np. rury wodociągowe, żelazne materjały kolejowe, wszelkie wyroby żelazne, wchodzące w rachubę przy budowie, względnie reparacje okrętów, klepki beczkowe i butelki do wina i wódek, oraz cement.

Przyjęciem gości zajmują się organizacje społeczno-gospodarcze m. st. Warszawy, oraz ministerstwo spraw zagranicznych.

Ubezpieczenia na życie i posagowe w P. K. O.

Organizacja działu ubezpieczeń na życie, dokonywanych bez badania lekarza, odbywa się w P. K. O. w szybkiem tempie, tak, iż w połowie maja br. należy spodziewać się rozpoczęcia przyjmowania podań. Ukończono już ustalanie warunków ubezpieczeniowych podstaw technicznych, oraz zasad prowadzenia interesu. Obecnie realizowany jest sposób akwizycji i inkasa.

Ubezpieczenia zawierane będą za pośrednictwem urzędów pocztowych lub za pośrednictwem oddziałów P. K. O. Przewiduje się stałe, okrągłe składki od 3 zł. miesięcznie. Ciekawe również będzie ubezpieczenie posagowe; już od 3 zł. miesięcznie będzie można zawrzeć takie ubezpieczenie.

Typy ubezpieczeń, jakie wprowadza obecnie P. K. O. są bardzo popularne zagranicą, gdzie ilość zawieranych ubezpieczeń dochodzi do zawrotnych cyfr, przedewszystkiem dzięki przystępnym warunkom.

Rynek owoców suszonych

Na rynku owoców suszonych ruch większy, wskutek braku owoców świeżych, natomiast orzechy i migdały, jakoteż rodzynki idą naogół słabo. Pomimo podniesienia stawek celnych na owoce suszone o 72 proc., ceny ich podniosły się narazie tylko o 15%, co przypisać należy nagromadzeniu wielkich zapasów towaru. Jednakże po wyczerpaniu się ich co nastąpi prawdopodobnie w czerwcu lub lipcu, ceny osiągną zapewne dalszą znaczniejszą zwyżkę. Obecnie notują w hurcie w Warszawie franco skład odbiorcy, na prowincji zaś franco fracht Warszawa za 1 kg. w złotych: rodzynki Kiup Eleme — 5,50, Samos Cipro — 5.30, sułtanki Caraburna Auslese kolor złota — 6,70, koryntki — 3,25, śliwki kalifornijskie w workach po 90 kg. 40/50—2,20, 50/60 — 2,00, 70/80 — 1,80, w skrzynkach po 25 kg. 30/40 — 2,30, 40/50 — 2,20, 50/60 — 2,10, 70/80 — 2,00, 80/90 — 1,90, śliwki bośniackie 100-ki w workach po ca. 100 kg. — 1,30, morele kalifornijskie — 8,00 — 9,50, brzoskwinie kalifornijskie — 8,00 — 9,50, brzoskwinie kalifornijskie Fancy — 8,00, gruszki choice — 8,50, ananasy Libby w puszkach po 24 sztuki w skrzynce za 1 skrzynkę — 195,00, migdały słodkie wyborowe duże — 11,80, te same wyważone netto — 12,30, prima P. G. — 11,00, wyważone netto — 11,40, guziki (Aprikosenkerne) w workach po 80 kg. — 5,80, w mniejszem opakowaniu wyważone netto — 6,00, gorzkie 3,80, wyważone netto — 3,90, jądra orzechowe kierasundzkie — 6,30, wyważone netto — 6,50, fisztaszki chińskie białe — 3,40, wyłuszczone (Arachid) — 3,80. Warunki sprzedaży: 25 gotówką, reszta na weksle z terminem do 30 dni.

Ilość inwentarza żywego w Polsce

Na podstawie spisu, przeprowadzonego na początku grudnia 1927-go r., stan liczbowy zwierząt gospodarskich w dniu 30-ym listopada ub. r. przedstawiał się dla całej Polski następująco; koni 4,128,000 sztuk, bydła rogatego 8,571,000 sztuk, trzody chlewnej 6,397,000 sztuk, owiec 1,917,000 sztuk.

Przy porównaniu danych spisu 1921-go r. na terenach, które tym spisem były objęte, z danemi 1927-go r., ujawniło się, że liczba koni wzrosła o 25 i pół proc., bydła rogatego o 5 i pół proc., trzody chlewnej o 20 proc., a liczba owiec zmniejszyła się o 16 proc.

Przed wojną na terytorjum obecnego państwa polskiego było w przybliżeniu: koni 3,5 milj., bydła rogatego 8,7 milj., trzody chlewnej 5,6 milj., owiec 4,5 milj.

Handel prywatny w Z. Z. S. R.

W związku z zaostrzeniem walki przeciwko kupcom prywatnym, w sowieckich kołach rządowych poruszono sprawę rozbudowy sieci spółdzielń w kierunku ograniczenia ilości prywatnych straganów na ulicach i placach publicznych. Dotychczas w tej gałęzi handlu prywatnego wysiłki rządu, zmierzającego do zupełnego zlikwidowania, prywatnych straganów, nie dały należytych wyników. Z ogólnej ilości 428,000 drobnych takich przedsiębiorstw handlowych przypada na spółdzielnie zaledwie 15,000. Celem wzmożenia walki z handlem prywatnym w dziedzinie straganiarstwa rząd zamierza zarezerwować większą ilość miejsc na targowiskach dla handlowych organizacyj państwowych i spółdzielczych. Ponadto opłata dzierżawna dla osób prywatnych ma być na targowiskach miejskich bardzo znacznie podwyższona. (Ceps.)

OGÓLNO-POLSKI ZJAZD ZWIĄZKU IZB PRZEMYSŁOWO HANDLOWYCH. W dniach 4 i 5 bm. odbędzie się Poznaniu Zjazd Związku Izb przemysłowo handlowych Rzeczypospolitej Polskiej. Na porządku dziennym szereg zagadnień gospodarczych w związku z Powszechną Wystawą Krajową oraz sprawy socjalne i podatkowe.

PRACE KOMISJI OPINJODAWCZEJ PRACY. W związku z wygaśnięciem pełnomocnictw i brakiem rządowych projektów do opinjowania, komisje opinjodawcze przy prezesie Komitetu Ekonomicznego Ministrów przez dłuższy czas nie odbywały zebrań. Na zasadzie regulaminu, przysługuje jednak tym komisjom prawo zajęcia się z własnej inicjatywy innemi sprawami. Na odbytem w tych dniach posiedzeniu Komisji Opinjodawczej Pracy ustalono program nowej działalności. Postanowiono zająć się wynikami prac Komisji Ankietowej, oraz sprawą organizacji Izb Pracy. Rozdzielono referaty pomiędzy członków Komisji, którzy niezwłocznie mają przystąpić do pracy.

GIEŁDA DRZEWNA W WARSZAWIE. W dniu 4 bm. odbędzie się w Ministerjum Przemysłu i Handlu, międzyministerjalna konsultacja prawna celem ostatecznego ustalenia tekstu giełdy drzewnej w Warszawie. Jak się dowiadujemy, sfery przemysłowe drzewne domagają się uruchomienia tej giełdy w dniu 1 czerwca br.

INFORMATOR GOSPODARCZY

„CZYTELNIK- PODGÓRZE": Według wyjaśnienia Ministerstwa notarjusze nie mogą przy protestach wekslowych domagać się kosztów dorożki, o ile jest bliski dostęp zapomocą tramwaju.

„J. SAMUL": Podlegają ubezpieczeniu w Kasie Chorych.

„ABONENT A. B. KRAKÓW": O sprawie nadmiaru wody już pisaliśmy. W wypadkach, gdy lokatorzy płacą już pełny czynsz, sprawa jest wątpliwa i chyba tylko przy stwierdzonem marnowaniu wody mogą być pociągnięci do ponoszenia części tych opłat.

„PILNE, CHRZANÓW": Rzemieślnicy pracujący z jednym tylko pomocnikiem są wprawdzie według ustawy o pod. przem. zwolnieni od podatku obrotowego, jednak według okólnika Min. Skarbu fotografowie nie korzystają z tej ulgi. W odwołaniu może Pan w każdym razie podnieść te okoliczności, o których Pan pisze.

„CH. R.": 1) Długi do Czechosłowacji należy oczywiście płacić i to tak jak długi krajowe tj. przy pożyczkach zasadniczo 10 proc.

2) W Austrji niema waloryzacji wkładek oszczędnościowych.

„H. K. ZAKOPANE": 20 marca 1921 był kurs dolara 700 Mkp.

„S. M. Tarnów": Pytanie Pańskie jest niejasne. O wspomnianej firmie nie mamy wiadomości. Dolarówka ma obecnie wartość około 80 zł. i podlega ciągnieniu co dwa miesiące.

„CH. S. PRAWNIK" Kurs dolara w lipcu 1919 był 12 koron.

„J. TUCH — TYCZYN": Jak Panowie widzą, skargi na wysokie wymiary podatku obrotowego są powszechne. Niezależnie od odwołań może odniesie skutek delegacja kupców do miejscowego właściwego Urzędu skarbowego.

„SZYNKARZ SOKOŁOWSKI": W myśl rozporządzenia min. skarbu należy od sprzedanej wódki monopolowej płacić 2 proc. pod. obr., a tylko w razie wykazania, jaka ilość wódki sprzedana została w zamkniętych naczyniach, można od tej ilości płcić 5 proc. od zarobku. Dowód ten jest jednak trudno przeprowadzić. Chcąc mieć podstawę dla wymiaru pod. obrot. należy prowadzić prawidłowe księgi handlowe.

Dr. B. S.

Ciężkie położenie Żydów w Rosji sow.

WALKA ŻYDÓW O PRAWO DO PRACY

Moskwa. (ŻAT.). Grupa 100 byłych kupców żydowskich w Niemirowie (okręg winnicki) zwróciła się do władz z prośbą o ratowanie ich przed zagładą i umożliwienie im przejścia do pracy robotniczej lub organizowania gospodarstw ogrodniczo- mleczarskich.

„Przeklęta przeszłość, gdy byliśmy drobnymi handlarzami, zaznaczone jest w podaniu, „ciąży jak miecz nietylko nad nami, lecz również nad naszemi dziećmi. Nietylko my nie mamy żadnego fachu i jesteśmy straconymi ludźmi, lecz nawet nasze dzieci nie mają żadnej nadziei na uzyskanie pracy. Dla dzieci naszych zamknięta jest również droga do szkoły, fabryki, wszędzie bowiem robotnik ma pierwszeństwo wobec „spekulanta". Musimy albo zostać żebrakami i nędzarzami, albo zabrać się do pracy rolnej. Wiadomo jednak, że nie wszyscy pragnący mogą otrzymać ziemię.

Petenci domagają się, aby pozwolono im przystąpić do uprawy ogrodnictwa w okręgu winnickim na zasadach kolektywnych i żeby uczyniono dla nich wyjątek, udzielając im prawo głosowania w takich kolektywach.

KSIĄŻKA PRZECIW ANTYSEMITYZMOWI.

Moskwa. (ŻAT.) W swojej walce z antysemityzmem centralne biuro partji komunistycznej uchwaliło obecnie wydać specjalną księgę zbiorową przeciwko ruchowi antysemickiemu, który ostatnio wzmógł się w Rosji sowieckiej z powodu agitacji różnych elementów.

Do wspomnianej księgi zbiorowej wchodzą artykuły działaczów komunistycznych, którzy potępiają antysemityzm jako zjawisko kontr- rewolucyjne i różne informacje statystyczne o obecnem położeniu Żydów w związku sowieckim. Księga zawierać będzie również artykuł przeciwko antysemityzmowi, napisany swego czasu przez Lenina.

„RAJ" BIR- BIDŻAŃSKI.

Ryga. (ŻAT.). Były minister żydowski na Ukrainie i obecny redaktor żydowskiego dziennika ryskiego „Frimorgen" p. Latzki- Bertholdi wysunął, jak wiadomo, w swoim czasie na łamach swego dziennika żądanie, aby międzyterytorjalna ekspedycja żydowska udała się do Bir- Bidżanu celem zbadania na miejscu, czy kraj ten nadaje się do masowej kolonizacji żydowskiej.

W związku z tem członek „Ozetu" i jeden z inicjatorów planu kolonizacji bir- bidżańskiej inż. Samuel Weizman oświadczył moskiewskiemu korespondentowi ryskiego „Frihmorgen'u", że nie sądzi, aby rząd sowiecki zgodził się na to, by zagraniczna komisja zbadała okręg Bir- bidżański.

Moskwa. (ŻAT.). Jeden z najwybitniejszych członków centralnego komitetu „Gezerdu" M. Robinson, który miał wyjechać do Bir- Bidżanu celem urządzenia tam pierwszych transportów przesiedleńców żyd., został aresztowany w Moskwie.

Aresztowanie Robinsona nastąpiło na dzień przed jego zamierzonym wyjazdem do Bir- Bidżanu wraz z A. Mereżynem z „Komzetu" i agronomem Brukiem. Na miejsce aresztowanego Robinsona wyjechał do Bir- Bidżanu S. Raszke.

Robinson jest komunistą i prawdopodobnie należał do frakcji opozycyjnej.

MŁODOCIANI KOMUNIŚCI ŻYDOWSCY OPUSZCZAJĄ PARTJĘ.

Moskwa. (ŻAT.). Organ sekcji żydowskiego związku młodzieży komunistycznej „Junge Gwardje" podaje, że młodociani żydowscy komuniści pionierzy na Ukrainie opuszczają masowo szeregi swoich sekcyj. „Nie jest tajemnicą, pisze wspomniany dziennik, że ruch pionierski wśród młodzieży żydowskiej osłabł w znacznej mierze. Pionierzy uciekają masowo ze swoich oddziałów, nie wiedząc co robić". Pismo domaga się, aby partja komunistyczna poświęcała więcej uwagi działalności pionierskiej.

———oßo———

Nowa konstytucja Transjordanji

Jerozolima (ŻAT) W tych dniach zostanie ogłoszony nowy projekt konstytucji dla Transjordanji. Konstytucja ta będzie się opierała na zawartym niedawno traktacie angielsko-transjordańskim. Będzie ona zawierała m. in. następujące postanowienia: flaga państwowa Transjordanji jest czarno-biało-zielona, wszyscy ministrowie muszą być członkami rady legislatywnej (ciało ustawodawcze), przewodniczącym rady jest premjer. Rada legislatywna musi się liczyć w swojej działalności z postanowieniami traktatu angielsko-transjordańskiego.

Odkrycie sarkofagów żydowskich z okresu drugiej świątyni

Jerozolima, (ŻAT) W jaskini niedaleko Jerozolimy wykryto 13 sarkofagów ze szkieletami ludzkimi. Na sarkofagach znajdują się napisy hebrajskie i greckie, z których wynika, że groby te pochodzą z epoki drugiej świątyni żydowskiej.

Nadrabin Kook zwrócił się do władz z prośbą o pozwolenie pochowania tych szczątków według obrządku żydowskiego.

Upadek gminy żydowskiej we Wiedniu

Wiedeń, ŻAT. Ostatnie cyfry statystyczne o liczbie urodzeń i wystąpieniach gminy żydowskiej we Wiedniu wykazują, że proces upadku żydowskiej gminy we Wiedniu postępuje szybko naprzód. Liczba zgonów i wystąpień z gminy przekracza trzykrotnie liczbę urodzeń.

W ciągu m. marca r. b. zanotowano w wiedeńskiej gminie żydowskiej 128 urodzeń, zaś liczba zgonów wynosi 296, a wystąpiło z gminy żydowskiej 85 osób. Powróciło na łono gminy żydowskiej zaledwie 17 osób.

Hittlerowiec skazany za obrazę wiceprezydenta policji berlińskiej Żyda

Berlin. ŻAT. Sąd przysięgłych w Berlinie skazał na 3 tygodnie aresztu awanturniczego przywódcę hitlerowców Dr Göbbels'a, który został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za obrazę wiceprezydenta policji berlińskiej, Dr Weissa (Żyda).

Podczas rozpraw sądowych doszło do komicznego incydentu z oskarżonym, który jął wypytywać kolejno wszystkich sędziów, czy nie są czasem Żydami. Przewodniczący sądu przywołał jednak natychmiast oskarżonego do porządku i zabronił mu kategorycznie stawiania tego rodzaju „pytań".

Lewin wyrównał swój zatarg finansowy z rządem amerykańskim

Waszyngton ŻAT. Zatarg na tle finansowem między rządem Stanów Zjednoczonych a znanym lotnikiem żydowskim Ch. Lewinem zakończył się kompromisem. Rząd upominał się o sumę 500.000, dolarów, według osiągniętego porozumienia jednak Lewin ma zapłacić skarbowi amerykańskiemu tylko 10.000 dolarów.

Zatarg między Lewinem a rządem amerykańskim powstał w związku z umowami, jakie Lewin zawarł swego czasu z departamentem wojny w sprawie nabycia pewnych zbytecznych materjałów wojennych.

Kapitan Wilkins - zdobywca bieguna północnego

Prasa całego świata rozniosła wieść, że duński kapitan Wilkins przeleciał nad biegunem północnym i wylądowawszy przy 48 stopniach mrozu, stwierdził, iż ląd zauważony w swoim czasie na horyzoncie przez kapitana Peary i nazwany przez niego Crockerland nie istnieje.

Lot kapitana Wilkinsa, nazwany został przez wszystkich specjalistów z Amundsenem na czele

najryzykowniejszym lotem

tego rodzaju i jednym z największych czynów eksploratorskich.

Wartoby więc zapoznać się z postacią bohatera niezwykłej wyprawy.

Współpracownik kopenhaskiego dziennika „Politiken" dr. Nielsen podaje następującą charakterystykę śmiałego podróżnika.

Wilkins jest człowiekiem, który

decyduje się w ciągu 10 minut

na najniebezpieczniejszą wyprawę, o ile z drugiej półkuli otrzyma wiadomość, że jest coś ciekawego do zrobienia.

Przed pięcioma laty kapitan Wilkins zjawił się w Montevideo na pokładzie parowca jadącego w krainy lodowe w okolice bieguna południowego.

Wszedł na statek z małą walizeczką, zawierającą skromne przybory toaletowe, trochę bielizny i cały stos notesów. W ciągu paru godzin przebył drogę z Australji, by na polecenie rządu angielskiego udać się na zbadanie okolic bieguna południowego.

W krótkim czasie załoga statku poznała go doskonale.

Był to człowiek małomówny, ale na każdym wyrazie jego można było budować. Zaprzyjaźniwszy się z drem Krarupem Nielsenem (autorem niniejszej charakterystyki) opowiedział mu ciekawe przygody swego barwnego życia.

Wilkins ma obecnie lat przeszło 30.

Zrazu studjował na uniwersytecie, w swem rodzinnem mieście Adelajdzie, ale wkrótce żyłka do przygód przemówiła, w nim zbyt silnie; rzucił studja i jako dwudziestoletni młodzieniec został

korespondentem wojennym

„Morning Post", podczas wojny bałkańskiej.

Wkrótce potem przyłączył się do ekspedycji naukowej udającej się do Indyj Zachodnich.

Pierwszą ekspedycją polarną w jego karjerze była

wyprawa Stefanssona w r. 1913

na którą został zabrany w charakterze fotografa filmowego. Już podczas tej wyprawy, mimo młodego wieku, dowiódł swej olbrzymiej odwagi, ratując zagrożony przez lody stateczek „North Star", gdzie musiał jednocześnie spełniać obowiązki maszynisty, sternika i kapitana.

W czasie tejże wyprawy wykazał on również olbrzymie zdolności łowieckie i swą niezmordowaną wprost zdolność pracy. Potrafił on jednocześnie polować, preparować zwierzęta, robić zdjęcia filmowe, zajmować się reperacjami technicznemi, a przy tem wszystkiem nie zapominać o robieniu cennych notatek.

Po powrocie z wyprawy Stefanssona, Wilkins angażuje się w charakterze

lotnika w wojsku australijskiem

I tu okazuje on tesame, co przedtem zalety charakteru: żelazną wytrzymałość, zimną krew, pogodę ducha, bystrość umysłu i wszechstronność uzdolnień. Jako fotograf wojenny dokonywał on poprostu cudów odwagi, za co otrzymał wysokie odznaczenie ze strony rządu australijskiego.

Po wyprawie, która wyruszyła z Montevideo, (wspominaliśmy o niej na początku) Wilkins udał się do Peru jako uczestnik amerykańskiej wyprawy archeologicznej.

W 9 miesięcy potem wyruszał już wraz z Shakletonem do bieguna północnego.

W ciągu roku wszelki ślad po nim zaginął. Sądzono, że zginął na Nowej Gwinei, gdy nagle, ukazał się znowu i po nieudanej wyprawie Amundsena w r. 1925 zaczął przygotowywać swój

lot do bieguna północnego.

Trudności były olbrzymie. Parę razy samolot jego spadał, raz Wilkins złamał przy tej okazji rękę. Raz musiał lądować wśród lodów, i cudem dostał się na Alaskę.
Ale to go nie odstraszyło! Żelazna jego wola zwyciężyła przeszkody; zwyciężyła przestrzeń, mróz, mgły, śniegi i lody. Wylądował wreszcie w Svalbard (Spitzberg.).

Ci, którzy go nie znali, zdumieni byli niezwykłą odwagą. Ale przyjaciele mówili tylko:
„Po Wilkinsie można się było tego spodziewać".

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. B.: 1. Tygodniki „Przemysł Skórny" i „Skóra i Obuwie", oba w Poznaniu. — 2. „Salamandra" Kraków, ul. Florjańska.

A. GRUENBERG: W sprawie krewnego w Bucharze należy się zwrócić pod adresem: Wydział Konsularny przy Poselstwie rosyjskiem (S. S. S R.) w Warszawie, ul. Poznańska 15.

L. B., PILZNO: 1. Nie. — 2. Nowe rozporządzenia kahalne zawarte są w „Dzienniku Ustaw" Nr 91 z 21. 10. 1927 i Nr. 6 z 18. 1. 1928. Cena obu nrów 65 gr., nadto załączyć należy na porto. Sprowadzić można wprost z red. „Dziennika Ustaw Rzp. P." w Warszawie, pl. Krasińskich.

X. Y. I WIELU INNYM: Zob. „L. B. Pilzno" ad 2.

S. S. W. Z.: Wypróbować środki w droguerjach. Powszechnie uznanych środków niema.

M. S., BRZESKO: Dziękujemy. Okólnik przedrukujemy w jednym z najbliższych numerów.

Jak zaaresztowano we Wiedniu Belę Kuna?

Jak już naszym Czytelnikom wiadomo, został w tych dniach we Wiedniu zaaresztowany były dyktator węgierskiej republiki sowieckiej, Wojciech (Bela) Kun. Na kilka dni przed jego przybyciem do Wiednia została policja austrjacka powiadomiona o jego zamierzonym przyjeździe. Na podstawie tych informacyj powierzyła policja wiedeńska kilku swoim najzdolniejszym agentom zadanie wyśledzenia tego nieproszonego gościa i zaaresztowania go. Praca tajnych agentów policyjnych została uwieńczona powodzeniem, Bela Kun wpadł w ręce policji. Na policji odmówił wszelkich odpowiedzi i stanowczo zaprzeczał, że jest Kunem. I dopiero, kiedy został zaprowadzony przed pewnego urzędnika rządowego, który go już znał z czasów kiedy po raz pierwszy był w Wiedniu aresztowany i przesłuchiwany, przyznał się do swej tożsamości. Bela Kun w energiczny sposób protestował przeciw aresztowaniu.

Według informacyj pochodzących z dyrekcji policji wiedeńskiej, rozpoczęto z przesłuchiwaniem także tych osób, co do których jest podejrzenie, że Kunowi pomagali. Bela Kun został aresztowany w pewnej drogerji, której lokale służyły wiedeńskim komunistom za kryjówkę. Przychwycono Kuna właśnie w momencie, kiedy wchodził do wymienionej drogerji. Przystąpił do niego urzędnik policyjny w cywilu i wyzwał go, aby udał się z nim na policję. Wsadzono go następnie do samochodu i odwieziono do dyrekcji policji. Równocześnie z nim został zaaresztowany jeszcze jeden osobnik, który przebywał w którymś z pensjonatów wiedenskich pod przybranem nazwiskiem Litway. Tozsamości Litwaya nie stwierdzono dotychczas, ponieważ legitymuje się fałszowanemi papierami.

W drogerji przeprowadzono rewizję policyjną i znaleziono wielką ilość ważnych dokumentów i materjału obciążającego. Stwierdzono, że Bela Kun przybył do Wiednia z polecenia Moskwy. Bela Kun nie miał przy aresztowaniu żadnych dokumentów osobistych, ani pieniędzy.

Jakkolwiek Bela Kun starał się ukryć swoje właściwe nazwisko, poznał go radca Dr. Presser, ktory go już w r. 1919 widział, bowiem przez ten czas Kun się absolutnie nie zmienił.

Po upadku komunistycznej republiki na Węgrzech, uciekł Bela Kun do Wiednia, gdzie przez pewien czas przebywał w szpitalu, w którym został później internowany. W lipcu 1920 został z Austrji wydalony i wywieziony za granicę państwa, skąd wyjechał do Moskwy. W Moskwie został naczelnikiem kancelarji dla zrewolucjonizowania Europy. W prrzeciągu ośmiu lat, które upłynęły od jego wydalenia z Austrji, została kilkakrotnie policja wiedeńska poinformowana o jego krótszych pobytach w Wiedniu, jednakże dopiero teraz udało się jej pochwycić go. Raz nawet policja węgierska doniosła policji austrjackiej, że Bela Kun przebywa w Wiedniu, wówczas jednak pokazało się, że informacja ta była błędna; Kun był w tym czsaie w Rosji.

Obecnie policja wiedeńska poszukuje energicznie dalszych współpracowników aresztowanego i od rana do wieczora przesłuchuje najróżniejszych podejrzanych ludzi, co do których można się spodziewać, że mają łączność z byłym dyktatorem węgierskim. Nie jest wykluczonem, że Bela Kun już dłuższy czas przebywał w Wiedniu, jednakże działalność jego zostanie zbadana dopiero po przestudjowaniu olbrzymiego materjału dowodowego, znalezionego podczas rewizji w wymienionej już drogerji. W kołach politycznych panuje przekonanie, że Bela Kun przybył po to do Wiednia, aby przygotować tu ruch komunistyczny i zorganizować rewolucję komunistyczną na Węgrzech.

Wypadki zaszłe w przeciągu ostatnich kilku lat dowiodły jasno, że na Węgrzech przygotowuje się tajny ruch komunistyczny, kierowany z Wiednia i Berlina. Rewolucyjny ten ruch pozostał jednak w ostatnim czasie bez przywódców, zwłaszcza kiedy główny pracownik były komisarz ludowy Dr. Eugenjusz Landler zmarł w Cannes na tuberkulozę i kiedy policja budapeszteńska wytropiła trzech jego komunistycznych powierników i wybitnych agitatorów, Rakossi'ego, Szanto i Wenbergera.

Aresztowanie Beli Kuna wywołało zrozumiałą sensację tak w stolicy republiki austrjackiej, jak i w Budapeszcie. Wiadomość o aresztowaniu Kuna rozeszła się w Wiednin dopiero w piątek w południe, jakkolwiek aresztowanie nastąpiło dnia poprzedniego pod wieczór. Wydział prasowy dyrekcji policji wiedeńskiej zakomunikował prasie wiedeńskiej o aresztowaniu w piątek o godzinie 12, poczem wszystkie większe dzienniki wydały



Bela Kun

specjalne dodatki, które były rozchwytywane przez żądną wszelkiej sensacji publiczność stolicy naddunajskiej. (Ceps.).

CZY BELA KUN BĘDZIE WYDANY?

„Arbeiterzeitung“ zastanawia się nad żądaniem rządu Horthyego o wydanie Beli Kuna. Zdaniem „Arbeiterzeitung“ żądanie to zostało jeszcze w r. 1920 przesądzone. Już wówczas bowiem zażądały Węgry wydania internowanych w Austrji węgierskich komisarzy ludowych. Ale tak sądy jak i rząd austrjacki odmówiły temu żądaniu. Bela Kun może być oskarżony tylko o fałszywy meldunek we Wiedniu i używanie fałszywego paszportu za co najwyżej może dostać kilka dni aresztu.

Wedle informacyj prasy socjalistycznej, Bela Kun bawił we Wiedniu jedynie tylko dla reorganizacji węgierskiej partji komunistycznej po śmierci jej przywódcy Eugenjusza Landlera, osobistego wroga Beli Kuna, a w szczególności celem obsadzenia stanowisk w pertji komunistycznej swoimi ludźmi w miejsce popleczników zmarłego Landlera.

WESOŁY KĄCIK

ZNAWCA MUZYKI.

W Londynie koncertował niedawno znany węgierski kwartet smyczkowy.

Po koncercie zebrało się w pokoju, obok sali koncertowej, liczne grono osób dla powinszowania muzykom powodzenia, a w gronie tem znalazła się też pewna osobistość urzędowa, piastująca wysokie stanowisko, która uważała sobie nawet za obowiązek palnąć mówkę do muzyków.

Mówkę tą zakończył mąż stanu z całem namaszczeniem temi słowy:

„Odnieśliście, panowie, takie powodzenie, że ani na chwilę nie wątpię, iż wkrótce będziecie mogli orkiestrę waszą znacznie powiększyć!“

SIŁA PRZEKONANIA.

— Podczas śledztwa oskarżony przyznał się do winy, a teraz twierdzi nagle, że jest niewinny!

— Tak, panie sędzio. Pan adwokat przekonał mnie najzupełniej o tem!

DROBNE WIADOMOSCI ZYDOWSKIE

WYKLUCZENIE ROBOTNIKÓW Z „HISTADRUTH HAOWDIM“ ZA DEMONSTROWANIE PRZECIWKO VANDERWELDEMU. Rada robotnicza w Haifie postanowiła wykluczyć z palestyńskiej federacji robotniczej „Histadruth Haowdim“ 6 robotników należących do kierunków krańcowo-lewicowych za wywołanie tumultu i zakłócenie uroczystości podczas przyjęcia na część przedstawiciela drugiej międzynarodówki socjalistycznej P. Emila Wanderwelde, bawiącego obecnie w Palestynie.

STO TYS. SZYLINGÓW NA ŻYDOWSKIE INSTYTUCJE DOBROCZYNNE WE WIEDNIU. Zmarły baron Zygmunt Springer w Wiedniu zapisał w swym testamencie 50,000 szylingów na rzecz różnych instytucji dobroczynnych. Żona zmarłego baronowa Springer Rothschild powiększyła tę sumę do 100,000 szylingów Przeważna część tej sumy przeznaczona została na rzecz żydowskich instytucji dobroczynnych

Ostatni program „Azazelu“

No, i „Azazelowcy“ już pakują swe manatki. Rzucili nam jeszcze od niechcenia jeden program, pokazali nam jeszcze kilka prześlicznych numerów i odjeżdżają pełni żalu, że — muszą odjechać. A szkoda, że publiczność wyrządziła im krzywdę i nie obeszła się należycie z wesołą, rozśpiewaną drużyną. Nie wszystko było pierwszorzędne, ale ogółem stał „Azazel“ na wysokim poziomie i nader sympatyczne robił wrażenie.

I tym razem p. Strugacz wywalczył zwycięstwo. Jego „Awremale melamed“ i bajeczną był kreacją i nader zręczną zademonstrował inscenizację. Jego „chazendel“ na tym samym stał poziomie. Strugacz jest nietylko pierwszorzędnym piosenkarzem, ale i nader dobrym aktorem. Swiadczy o tem jego groteskowa kreacja nauczyciela tańców w skeczu „Lekcja tańca“, świadczy też pięknie inscenizowana piosenka „Czem są matomina?“

A potem szli do boju panie Kareni, Jarosławska i Rappeforn, panowie Kurz, Potasiński, Hirszfeld i Messer. Każdy z nich w swoim zakresie wszystko uczynił, by tęsknota nasza za „Azalelem“ była większa. P. Grudberg na dobry wpadł pomysł, wciągając naszego Szolema Alejchema do swej konferencierki. Sądzę, że na tem tle uda się budować dobrą żydowską konferencierkę.

A więc „Azazełowcy“ od nas uciekają do miast, gdzie bardziej kochają żydowską piosenkę, gdzie żydowski teatr nie jest na „obczyźnie“. Niechże mi wolno będzie im oświadczyć, że chociaż „publiczność“ nie dopisała, jednak pozostawiają po sobie miłe, serdeczne wspomnienia. Poznaliśmy w Strugaczu i jego gromadce — oddanych całą duszą miłośników żydowskiej piosenki, która w ich interpretacji odsłoniła nam bogactwo swych pomysłów, rozlewność swego uczucia i bystrość swych obserwacyj. U nas, u Żydów jest piosenka bezpośrednią reakcją ludu na zjawiska życia, a każda pointa zawiera w sobie i satyrę i śmiech, łzy i humor.

Serdeczne więc dzięki „Azazełowcom“ za te niezapomniane lekcje żydowskiego folkloru. M. K.

NĘDZA WSRÓD ADWOKATÓW NA WĘGRZECH. Z Budapesztu donosi CEPS: Podczas ostatniego walnego zgromadzenia izby adwokackiej na Węgrzech uskarali się poszczególni mówcy na ciężką sytuację, w jakiej żyją adwokaci węgierscy. Podkreślano, że wielu z adwokatów popełniło samobójstwo, ponieważ nie mogli zarobić na konieczne do życia minimum. Wielu adwokatów nie ma mieszkania i wynajmują sobie jedynie łóżko na przeciąg tygodnia, wielu nie ma nawet na chleb i ubranie.

Wiadomości z kraju

Heca antysemicka z powodu rzekomego mordu, dokonanego przez Żydów

Onegdajsza „Rzeczpospolita“ i „Warszawianka“ podają wiadomość o rzekomem „bestjalskiem“ zamordowaniu 15-letniego chłopca chrześcijańskiego przez żydowskiego stolarza w Górze Kalwarji. Wedle wspomnianych pism, sprawa przedstawia się następująco: W piątek przechodziło ul. Pijarską w Górze Kalwarji dwóch chłopców, Tadeusz Domagalski i jego kolega 16-letni Marjan Kasprzak. Kasprzak popchnął przyjaciela na przechodzącą obok 20-letnią Fliegelmannową, żonę stolarza. Domagalski potrącił lekko Fliegelmannową a następnie przeprosił ją za niestosowny żart kolegi. Fliegelmannowa wszczęła alarm. Na krzyki jej nadbiegli mąż jej Samuel i brat Jankel w towarzystwie trzeciego Żyda. Wszyscy trzej tak pobili Domagalskiego, że ten ledwo dowlókł się do domu. Wezwany lekarz Dr Gorazdowski zawiadomił o wszystkiem policję, która aresztowała trzech sprawców rzekomego samosądu. Pobity chłopiec zmarł. Sekcja zwłok wykazała, że przyczyną śmierci był skręt kiszek, który mógł być wywołany przez pobicie lub przez nieszczęśliwy skok. Aresztowanych trzech Żydów uwolniono. Pisma wzywają prokuraturę, by sprawę zbadała. Na razie uprawiają dzienniki antysemickie na tem tle hecę żydożerczą.

Po strasznem morderstwie we Lwowie

W związku ze strasznym czynem por. Załęskiego, który szablą zabił swą narzeczoną Iżewską, podają pisma lwowskie następujące informacje o por. Załęskim. Por. Załęski, który przybył do 5 pap. przed dwoma laty z Torunia, jako elew Oficerskiej Szkoły Artylerji, cieszył się wśród oficerów i podwładnych jaknajlepszą opinją. Ceniono go jako zdolnego młodego oficera, punktualnego w służbie, koleżeńskiego. Nie pił, nie grał w karty a czyn, którego się por. Z. dopuścił, jest dla korpusu oficerskiego wprost zagadką. Niewątpliwie wina nie leży wyłącznie po stronie Załęskiego.

—o—

O GIMNAZJUM ŻYDOWSKIE W WARSZAWIE Kuratorjum okręgu szkolnego w Warszawie nadesłało Towarzystwu dla stworzenia gimnazjum z językiem wykładowym żydowskim odpowiedź, iż nie pozwala na otwarcie takiego gimnazjum, albowiem lokal przeznaczony na to gimnazjum jest nieodpowiedni. Warto zaznaczyć, że lokal ten był specjalnie budowany na ten cel, a plan jego zatwierdził inżynier kuratorjum.

20-LECIE MUZYKA ŻYDOWSKIEGO. Zasłużony muzyk żydowski, M. Szneur z Warszawy obchodzi wkrótce w Warszawie 20-letni jubileusz. Uroczystość jubileuszowa odbędzie się w Filharmonji warszawskiej, a weźmie w niej udział m. in. artysta opery warszawskiej, Gruszczyński.

UROCZYSTOŚCI KU CZCI BERKA JOSELOWICZA. Dnia 6 maja odbędą się we Wilnie uroczystości w związku ze 119-tą rocznicą zgonu Berka Joselowicza. Nad uroczystościami objął protektorat marszałek Piłsudski. Komitet wileński urządza z tej okazji szereg uroczystych imprez.

LUDNOŚĆ SAMBORA PRZECIWKO KOMISARZOWI KAHALNEMU. Ze Sambora donoszą, że w ubiegłą niedzielę miało się tam odbyć ukonstytuowanie nowej Rady przybocznej, mianowanej przez starostę wyłącznie ze sfer asymilatorskich, na miejsce rozwiązanej Rady gminnej złożonej ze sjonistów. Ludność była tak wzruszona z powodu rozwiązania Rady gminnej, że w czasie posiedzenia Rady przybocznej wtargnął tłum, złożony z kilkuset osób do sali obrad i nie dopuścił do ukonstytuowania się Rady. Zawezwano policję i rada ukonstytuowała się pod silną strażą policji.

JULJAN TUWIM LAUREATEM NAGRODY LITERACKIEJ MIASTA ŁODZI. Nagrodę literacką miasta Łodzi na rok 1928 przyznano poecie Juljanowi Tuwimowi. Tuwim jest, jak wiadomo Żydem i pochodzi z Łodzi. Nagroda wynosi 10.000 zł i zostanie wypłacona laureatowi w dniu 3 maja. W roku ubiegłym otrzymał nagrodę miasta Łodzi Aleksander Świętochowski.

„INTERDYKT“ PRZECIWKO POS. PUTKOWI. Onegdajszej niedzieli odczytano w czasie nabożeństwa uroczystego w kościołach parafjalnych archidiecezji krakowskiej pismo ks. Metropolity A. Sapiehy orzekające karę kościelną, osobisty „interdykt“ na posła Putka („Wyzwolenie“). Kościół zarzuca pos. Putkowi szereg przestępstw natury kościelnej, z których ostatniem było wdarcie się do kościoła w Choczni podczas zawieszania dzwonu. „Interdykt“ (zakaz), jest karą kościelną, wzbraniającą ukaranemu wstępu do kościoła, korzystania z Sakramentów, z Mszy i udziału w aktach prawnych kościelnych i odmawiającą mu pogrzebu chrześcijańskiego, o ile przed tem nie okaże skruchy i nie pojedna się z kościołem.

GMACH BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO powstanie w najbliższym czasie w Warszawie przy Alei Jerozolimskiej na terenie między Nowym Światem a ul. Bracką.

NOWE LINJE LOTNICZE W POLSCE. Według zasiągniętych przez nas informacji w departamencie lotniczym Ministerstwa Komunikacji, wkrótce uruchomiona zostanie nowa linja lotnicza, dzięki której Łódź zyska połączenie lotnicze z Warszawą i Poznaniem. W roku przyszłym projektowane jest nadto połączenie Łodzi z Katowicami i Gdańskiem. Nowe te linje eksploatować będzie prawdopodobnie przedsiębiorstwo „Aero“ w Poznaniu.

KONCESJA „RUCHU“. W rb. wygasają koncesje T. A. Księgarni Kolejowych „Ruch“. Obiegające pogłoski, jakoby koncesje te miały być nadane P. A. T., są bezpodstawne. Według zasiągniętych przez nas informacji w Ministerstwie Komunikacji, Two „Ruch“ nadal zatrzyma koncesje

BACZNOŚĆ, WEISSKOPFOWIE! Do Warszawy nadeszła wiadomość o olbrzymim spadku, który pozostawił w Anglji niejaki Abraham Weisskopf. Zmarły nie posiadał bliższej rodziny, wobec czego do miljonów jego zgłasza pretensje rodzina dalsza

STATYSTYKA MIGRACYJNA ZA LUTY BR. W lutym br. wyjechało z Polski do krajów Europy 4,713 osób, przyczem do Francji 730 emigrantów, do Niemiec 3,858. Emigracja do państw pozaeuropejskich obejmuje ogółem 3,168 osób. Według szczegółowego zestawienia przypada na Stany Zjedn. A. P. 576 osób, na Kanadę 892, Argentynę 1,169, Brazylję 308. Liczba reemigrantów z Europy stanowi 1,477 osób, z krajów pozaeuropejskich 262 osoby.

EMIGRACJA DO AMERYKI. Kwota emigracyjna do Stanów Zjednoczonych A. P. dla poszczególnych krajów na rok fiskalny 1928/29 została utrzymana w wysokości obowiązującej. Nowy okres dla ustalonych w poprzednich rozmiarach kwot trwać będzie od 1 lipca br. do 30 czerwca 1929 r. Kwota polska obejmuje 5,982 osoby.

WYSTAWY I TARGI KONI. W roku bieżącym odbędą się: 1) wystawa i targi koni luksusowych i remontowych w Grudziądzu w czasie od 15—16 czerwca, połączona z konkursami hippicznymi i próbą koni w zaprzęgu. 2) Wystawa koni w Lublinie, projektowana na czerwiec, zgromadzi głównie materjał zarodowy wysoko- szlachetny. 3) Ogólno krajowe targi koni remontowych we Lwowie, na które doprowadzane są konie z całego państwa, mają się odbyć w czasie Targów Wschodnich. 4) Wiosenne zawody koni w Warszawie w okresie od 2—6 czerwca włącznie

SAMOBÓJSTWO 9-LETNIEGO CHŁOPCA. W Czarnkowie (wojew. poznańskie) popełnił samobójstwo 9-letni Ignacy Wyrembek. Wyrembek rzucił się z mostu w rzekę. Przyczyną samobójstwa była obawa przed karą.

W SALINACH WIELICKICH zdarzył się wczoraj przedpołudniem fatalny wypadek, który pociągnął za sobą ciężkie poranienie górnika Stanisława Machajewicza (lat 55). Górnik ten został przygnieciony olbrzymią belką, która spadła na niego podczas gdy zajęty był wydobywaniem soli. Ciężko rannego przewieziono karetką pogotowia ratunkowego krakowskiego do szpitala św. Łazarza w Krakowie.

WIELKA KRADZIEŻ BIŻUTERJI. Z Warszawy donoszą: Korzystając z dnia niedzielnego oraz udania się całej prawie ludności miasta Warszawy na powitanie króla Afganów niewykryci dotychczas sprawcy dokonali podkopu pod sklep jubilerski Jakóba Tyzenpowa, mieszczący się w domu nr. 1 przy ul. Elektoralnej i skradli całą biżuterję na sumę 500.000 zł.

ZE SPORTU

SEKCJA LEKKOATLETYCZNA „MAKKABI“ (Kraków) przystąpiła po gruntownej reorganizacji do normalnych prac w kierunku przygotowania swych członków do wzięcia udziału w całym szeregu nadchodzących imprez. Z zawodniczek sekcji wybijają się na pierwszy plan Freiwaldówna i „Hela“, osiągając już na początku sezonu wysoką formę. W biegach krótkich osiągnęły również już dobrą formę: Tola, Glassnerówna, Kornówna i Goldnerówna. Na dłuższym dystansie świetnie się zapowiada Kirschbaumówna. Prócz nich trenuje wiele nowych zawodniczek, których najliższe występy przyniosą niejedną niespodziankę. Tak wielka liczba doskonałych zawodniczek pozwala przypuszczać, iż na tegorocznych Mistrzostwach Polski, które odbędą się w Krakowie szanse Makkabi na zwycięstwo w biegach sztafetowych są bardzo duże.

Wśród sprinterów obok Gumplowicza, który ma z powrotem rozpocząć trening, trenuje Sonne, mający już bogatą przeszłość za sobą i zwycięstwo takich zawodników, jak Nowosielski. — dalej Stanchen, Goldfinger I. i Wechsler. W sprincie dłuższym Klagsbrun, a obok niego wysuwają się Goldschmiedt, wybija się Klagsbrunn, a obok niego wysuwają się Goldschmiedt, Förster i Porański, zawodnicy wprawdzie młodzi, niemniej jednak bardzo utalentowani. Szczególnie Förster powinien wkrótce dojść do konkretnych wyników. W biegach średnich dominuje Goldfinger II, znajdujący się w doskonałej kondycji i będący najpoważniejszym kandydatem na mistrza okręgu. Wreszcie biegi długie uprawia Roth, którego wyniki są zupełną niespodzianką, oraz popularny już w Krakowie Fuhrmann. Starzy miotacze Kupfermann i Brandels zyskują groźnego konkurenta w Berhangu, który ma doskonałe warunki na wybicie się w tym kierunku. Bochenek, mający dobre szanse w skoku w wyż, osiągnie prawdopodobnie również wkrótce „wyższe“ wyniki.

Sezon majowy rozpocznie sekcja udziałem w biegu Wieliczka—Kraków. W tydzień później odbędzie się tradycyjny „Dzień Sprintu“, a wreszcie mistrzostwo młodzików, organizowane z polecenia KOZLA, przez Makkabi. Po ukończeniu bojów mistrzowskich nastąpi z końcem maja gremjalny wyjazd na Górny Śląsk na zawody Ogólno-polskie, organizowane przez jeden z tamtejszych klubów.

Pozatem przygotowują się zawodnicy Makkabi do igrzysk żydowskich w Bernie, które odbędą się z końcem czerwca br.

— **KRAKOWSKI KLUB TENNISOWY** przy Czytelni Towarzyskiej, o którego zawiązaniu donosiliśmy, wybrał na konstytuującem Walnem Zgromadzeniu z 24 bm. Zarząd w następującym składzie: Referent sportowy Czytelni Tow. Dr. Henryk Tilles; naczelnik dyr. Bernard Lachs; kierownik sportowy Dr. Szymon Wermuth; zast. Otto Liebling; sekretarz Elza Silbersteinowa; skarbnik Henryk Potok; zast. Alicja Aderówna; gospodarz Sydonja Blanksteinowa zast. Otto Eisinger. Klub rozpoczął już gry na kortach i w lokalu klubu.

— **ZAWODY STRZELECKIE.** Sekcja Strzelecka W. K. S. przypomina, że dnia 2 bm. o godz. 12 rozpoczynają się na Strzelnicy na Woli Justowskiej zawody strzeleckie z okazji Święta Narodowego i trwać będą do godziny 5-tej popołudniu. W zawodach mogą brać udział bez ograniczenia wszyscy zgłaszający się na strzelnicę.

Zawodników od tramwajów (nr. 5 i 6) przewozić będą samochody miejskie i wojskowe.

— **III. DOROCZNY OGÓLNO-POLSKI DZIEŃ SPRINTU** organizuje Sekcja lekko-atl. ŻKS Makkabi w dniu 6 maja br. o godz. 9 rano na własnem boisku Zawody te będące corocznie otwarciem sezonu sprinterskiego, zapowiadają się bardzo ciekawie.

HALLALI! WYŚCIG ZA ŚLADEM. Dotychczas nieznany u nas odbędzie się we czwartek 17 bm. urządzony staraniem Sekcji Cyklistów i Mot. ŻKS. Makkabi, która tym wyścigiem otwiera swój bogaty sezon. Zawodnicy zgromadzą się o godz. 10 przedpoł. na starcie, gdzie dopiero w ostatniej chwili dowiedzą się o trasie. Tym sposobem każdy zawodnik, lepszy lub słabszy, ma jednakie szanse. Wyścig dostępny również dla niestowarzyszonych. Zgłoszenia przyjmuje sekretarz p. Jerzy Hirsch, Aleja Krasińskiego 22.

Program stacyj radjofonicznych

Kraków, 1 maja

Kraków (536 m) 12 i 15. Komunikaty, 15.30. Odczyty dla maturzystów („Emigracja“, — Polska współcz.); 16.40. Pogadanka dla rodziców pt. „Reforma szkolna w Niemczech“, wygł. dr. M. Ziemnowicz; 17.20. Transm. odczytu z Poznania, 17.45. Koncert fort. prof. Łabuńskiego. W programie m. in. Haydn, Chopin, Brahms, Skriabin, 19.05. Giełda rolnicza, 19.20. „Trubadur“ op. Verdiego (z Katowic), 22. PAT. 22.30. Muz. tan. z Pavillon

Warszawa. (1111 m) 12 i 15. Komunikaty, 15.30. Odczyty dla maturzystów, 17.45. Koncert muz. franc. 19.20. Opera z Katowic, 22. PAT. 22.30. Muz. tan.

Poznań. (344,8 m) 13 i 14. Giełda, 17.45. Koncert, 19.20. Opera z Katowic, 23. Muz. tan.

Katowice. (422 m) 17.45. Koncert z Warszawy, 19.20. „Trubadur“ op. Verdiego, 22.30. Muz. tan.

Wilno. (435 m) 17.45. Koncert, 19.20. Opera.

Wiedeń. (517,2 m) 11,16 i 19.50. Koncerty.

Berlin. (483,9 m) 17 i 20.30. Koncerty.

Langenberg. (468,8 m) 13, i 18. Koncerty, 19.30. Opera.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 07	MAJ **1** Wtorek 11 Ijar 5688	Zachód słońca 19 m. 00

— **ŚWIĘTO PANSTWOWE 3-go MAJA.** Staraniem prezydjum krakowskiej gminy żydowskiej odbędzie się dnia 3 bm. uroczyste nabożeństwo o godzinie 8.30 rano w świątyni postępowej przy ul. Podbrzezie dla uczniów szkół średnich i powszechnych a w starej synagodze przy ul. Szerokiej o godzinie 9 rano.

— **CETRALNA KOMISJA SZEKLOWA** zwraca wszystkim lokalnym komisjom szeklowym uwagę na swój okólnik Nr 4/28 i wzywa wszystkie lokalne komisje szeklowe do bezwzględnego wykonania zawartych tamże instrukcyj oraz bezzwłocznego przekazania pieniędzy z akcji szeklowej przesłanymi czekami P. K. O. Pieniądze z akcji szeklowej należy przekazać na konto PKO Kraków Nr. 105.959.

— **LOKALNA KOMISJA SZEKLOWA** w Krakowie komunikuje, iż ważne są tylko te szekle, które są zaopatrzone w pieczątkę miejscowej organizacji sjońskiej oraz noszą datę obecnego roku żydowskiego. Uprasza się przy zakupnie szekli na powyższe znamiona zwrócić uwagę.

— **OTWARCIE PLANT DIETLOWSKICH** i oddanie ich dla publicznego użytku nastąpi, jak wiadomo we czwartek dnia 3 bm. o godzinie 12-tej w południe. Otwarcie to, którego dokona p. prezydent miasta, zbiega się z uczczeniem pamięci śp. Prof. Józefa Dietla, pierwszego autonomicznego prezydenta miasta Krakowa, którego 50-ta rocznica śmierci przypada w roku 1928. Mieszkańcy miasta, którym przybywa nowe piękne miejsce spacerowe, urządzone przez zarząd ogrodów m. według najnowszych zdobyczy sztuki ogrodniczej, zaproszeni są do wzięcia udziału w powyższej uroczystości. Zarząd miasta prosi przy tej sposobności mieszkańców Krakowa o otoczenie opieką plant dietlowskich i niedopuszczanie do ich zniszczenia.

— **Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO.** Jutro we środę 2 bm. odbędzie się w sali Krak. Towarzystwa Lekarskiego o godzinie 8'15 wiecz. posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym. 1. Demonstracje z oddziału otolaryng. szpitala żydowskiego — Dr Spira. 2. Odczyt Dra Malkiewicza pt. O roli ciśnienia osmotycznego ciał białkowych surowicy w powstawaniu obrzęków (z demonstracją przyrządu).

— **Z TURNIEJU SZACHOWEGO O MISTRZOSTWO M. KRAKOWA.** W dziewiątym (przedostatnim) dniu Chwojnik wygrał po emocjonującym przebiegu z Błaszczakiem, Rubinstein wygrał z Wolfem po grubym błędzie przeciwnika. Friedman wygrał z Lipsonem. Partja Rath—Rakower zakończyła się remis. Partję Błaszczak—Bier wygrał Błaszczak. Chwojnik oddał swoją odłożoną partję z Dunkelblumem, w której miał minimalną przewagę, za remis, zapewniając sobie pierwsze miejsce. Stan po dziewiątej rundzie: Chwojnik 7 i pół (pół), Rubinstein 6 (2), Dunkelblum 4 i pół (2 i pół), Błaszczak 3 i pół (2 i pół), Bier 3 i pół (4 i pół), Lipson 3 (5), Wolf, Friedmann, Rath po 2 i pół (5 i pół), Rakower 2 (4). Cyfry w nawiasach wskazują ilość straconych punktów.

— **ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW POCZT I TELEGRAFÓW RZ. P.** Zarząd Koła Okręgowego w Krakowie, podaje do wiadomości, że z akcją zbiórki na sprawienie sztandaru pocztowców nie ma nic wspólnego Jako organizacja reprezentująca 90 proc. tak urzędników jak i niższych pracowników pocztowych w okręgu krakowskim wyraża zdanie, że zdobywanie tą drogą funduszu na sprawienie sztandaru nie licuje z godnością celu i powagi organizacji. Zarząd pocztowców nadmienia, że sztandar ufundowany z własnych składek posiada już od r. 1920.

— **DYREKCJA KRAKOWSKIEJ MIEJSKIEJ KOLEJI ELEKTRYCZNEJ** komunikuje: Wobec wprowadzenia w urzędach państwowych i autonomicznych letniego czasu urzędowania (tj. od 8 rano) z dniem 1 maja bilety poranne ważne będą do godz. 8 rano z tem zastrzeżeniem, że podróż mo być do tego czasu ukończona.

Równocześnie komunikuje się, że od dnia 2 maja uruchomiona zostanie linja nr. 4 (Rynek główny—Park Dra Jordana). Ruch na tej linji rozpoczynać się będzie od godz. 1 popołudniu i trwać będzie do 9 wieczór. Dnia 3 maja ruch na tej linji trwać będzie cały dzień.

— **KONSUMCJA MIĘSA.** Na targi od 21 do 27 bm. spędzono buhajów 143, wołów 169, krów 146, jałówek 117, cieląt 825, nierogacizny 1065, razem 2465 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2288 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 20 sztuk. Spęd był średni, popyt ożywiony. Bydło przeważnie lepszej jakości rzeźnej. Ceny niezmienione. Niesprzedanych 17 sztuk bydła, 61 nierogacizny.

— **KARTY I TABLICZKI ROWEROWE.** Magistrat przypomina ponownie, że właściciele rowerów obowiązani są zaopatrzyć się w karty i tabliczki rowerowe, względnie postarać się o sprolongowanie posiadanych kart rowerowych poprzednio przez magistrat wydanych. Zarazem zwraca się uwagę, że tabliczki rowerowe starego nakładu są nieważne. Niestosujący się do tych przepisów nie będą dopuszczeni do jazdy na rowerach po mieście, a nadto zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej.

— **WYDALIŁ SIĘ Z DOMU RODZICIELSKIEGO** Roman Rudka, uczeń 7 klasy powszechnej im. Staszica w Tarnowie, liczący lat 17, we wtorek 24 kwietnia. Chłopiec jest wzrostu średniego, szatyn, włosy na jeża, oczy piwne, na lewem znak od rany. Chłopiec zapowiadał, że uda się do szkoły filmowej, albo do marynarki wojennej. Równocześnie z Rudkiem wydalił się jego kolega Kasperek ze Zbylitowskiej góry. Ktoby napotkał wymienionych chłopców, zechce za pośrednictwem policji odesłać ich do domu w Tarnowie.

— **POŻAR W WĘDLINIARNI.** Wczoraj popołudniu wybuchł pożar w fabryce wędlin Grabowskiego przy ul. Szewskiej l. 16. Wskutek przepalenia się drągów, na których wisiały przeznaczone do wędzenia kiełbasy i szynki, wędliny te uległy spaleniu. Straż pożarna ogień ugasiła.

— **SPADŁ Z DACHU** blacharz nistwierdzonego nazwiska, zajęty terowaniem dachu parterowego domu na ul. Zamojskiego l. 42. Ofiarą wypadku zajął się lekarz pogotowia ratunkowego.

— **PODCZAS WYMIJANIA TRAMWAJU** w ul. Kościuszki najechał szofer dorożki samochodowej Nr. 52 na autobus Nr. 6342, skutkiem czego autobu szostał uszkodzony. Szofer dorożki zbiegł. Wypadku w ludziach nie było.

— **PODRZUTEK.** W niedzielę wieczór zostało podrzucone w sieni realności przy ul. Dietla l. 15 niemowlę płci męskiej liczące kilka miesięcy. Przy dziecku znaleziono kartkę z napisem, że jest ochrzczone i ma imię Józef. Niemowlę oddano do żłóbka przy ul. Koletek.

— **URWALI KŁÓDKĘ.** Wawrzyniec Latocha, zam. przy ul. Łobzowskiej l. 12 zgłosił do policji, że w niedzielę w czasie między godz. 15 a 19 skradziono mu z zamkniętego mieszkania przez urwanie kłódki garderobę wartości 700 zł.

— **ODEBRANY ŁUP.** Organa śledcze policji krakowskiej zakwestjonowały w czasie rewizji mieszkaniowej u jednego z paserów bieliznę i garderobę damską pochodzące z kradzieży na szkodę nieznanych właścicieli. Poszkodowani mogą się zgłosić w godzinach urzędowych w biurze przy ul. Kanoniczej 24.

— **NOWO OTWARTA FIRMA AUTOMOBILOWA ESPER** złożyła na ręce p. Potockowej, Zybilkiewicza 14 na Zakład Wych. Sierót żyd. Dietla 64, zł 20. — Na Dom Starców zł 20. — Na Bursę Rękodzielników zł 20. — Na Kolonję Ogrodniczą zł 10. 143g

— **BNEJ SJON** (ul. Zielona 17) W najbliższych dniach otwieramy kursa stenografji polskiej i niemieckiej, jakoteż kurs buchalterji. Zainteresowani zgłoszą się w sekretarjacie org., który jest czynny codziennie w godz. 8—9.30 wiecz.

— **GDOWI** Dziś we wtorek 1 maja przybedzie w sprawach organizacyjnych sekretarz organizacji sjońskiej, tow. Hofstätter.

— **KOŁO ŻYD. PRAC. UMYSŁ. „AWODAH"** (Dietla 105). Dziś we wtorek o godzinie 7.30 zebranie członków z referatami tow. Dr. G. A. Terly i Dr. O. Menaschego. Goście mile widziani.

— **ŻYD. KORPORACJA AKAD. U. J. „KADIMAH"** Jutro we środę, 2 bm. o godz. 6 wiecz. odbędzie się w Gmachu U. J. sala 2 Walny Konwent Wyborczy. Obecność wszystkich Braci bezwzględnie wymagana. „Starych Panów" prosimy o łaskawe przybycie.

Z SALI SĄDOWEJ

UWOLNIONY OD OSKARŻENIA O PODPALENIE DOMOSTWA BRATA

Wczoraj w krakowskim sądzie okr. karnym przed ławą przysięgłych toczyła się rozprawa przeciw 45-letniemu Wojciechowi Kuśmierczykowi, oskarżonemu o to, że w nocy 9 września 1927 r. w Chełmie pod Krakowem podpalił z zemsty domostwo swego brata Franciszka. Wedle aktu oskarżenia, Wojciech Kuśmierczyk żywił od szeregu lat niechęć i nienawiść do swego brata, czując się pokrzywdzonym rzekomo niesprawiedliwym podziałem majątku po śmierci ojca. Oskarżony wałęsał się po okolicznych wsiach, aż wreszcie krytycznej nocy pojawił się w Chełmie i podkradłszy się pod stodołę, podpalił zapałką słomę. Podłożony w ten sposób ogień ogarnął zabudowania brata, które doszczętnie spłonęły. Po przesłuchaniu świadków znawca sądowy prof. Dr. Wachholz wydał orzeczenie, stwierdzające niepełnowartościowość umysłową oskarżonego. Po wywodach prok. Dr. Müllera i obrońcy Dr. Arnolda, sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytanie główne w kierunku zbrodni podpalenia 10 głosami, oraz 8 głosami pytanie ewentalne w kierunku nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Na podstawie tego werdyktu trybunał uwolnił Kuśmierczyka od winy i kary. Przewodniczył sso Cieślewski, wotowali sso Buratowski i sso Doellinger.

Spór między Conan Doyle'm a Edisonem o nieśmiertelność duszy

Ogłoszono obecnie wymianę listów między Edisonem a Conanem Doylem. Przypominamy, że Edison, który obecnie ukończył 81 lat, oświadczył, że wierzy w nieśmiertelność duszy, albowiem w naturze nie może przepaść ta suma energji, która składa się na duszę ludzką. W ostatnim jednak czasie zmienił Edison, zdaje się, swe stanowisko w tej sprawie, w rozmowie bowiem z pewnym amerykańskim dziennikarzem wyraził się, że po śmierci następuje wielkie nic.

Ten nowy wywiad z Edisonem wzbudził w Anglji olbrzymie poruszenie. Conan Doyle zwrócił się z listem do wielkiego wynalazcy i spytał się go, czy rzeczywiście jest tego zdania, że po śmierci zanika wszelki związek między naszym a tamtym światem. Edison odpowiedział, że nie wierzy w możliwość kontaktu tamtego świata z naszym światem. Conan Doyle, który jak wiadomo jest spirytystą, wpadł więc na pomysł, by Edisona zaprosić na spirytystyczny seans do Anglji. Francuski telepata Pascal Fortuny poinformował prasę francuską, że Conan Doyle wystosował w tych dniach znowu list do Edisona, w którym mu przedłożył do zaopinjowania rezultaty bardzo interesującego seansu. W roku 1927 zmarł jako ofiara wypadku automobilowego niejaki hrabia Douncombe-Faversheim. W aucie znajdował się też Denis, syn Conana Doylea. Denis niejaki czas po tragicznym wypadku swego przyjaciela, udał się do medjum pani Barcher, by dowiedzieć się, co się obecnie dzieje ze zmarłym jego przyjacielem. Conan Doyle stwierdza, że pani Barker nie znała gościa, ani o nim nie słyszała. Gdy medjum popadło w trans, zaczęło przemawiać głosem zmarłego przyjaciela Denisa. M. in. zmarły zwrócił uwagę Denisowi, że w nowem aucie, które tenże kupił zachodzą pewne błędy w mechanizmie. Denis później skonstatował że podana okoliczność zgodna jest z prawdą. Zmarły podał jeszcze Denisowi kilka innych szczegółów, tyczących się wspólnych przyjaciół, a wszystkie te szczegóły nie mogły był absolutnie znane pani Barker. Przy końcu pyta się Conan Doyle Edisona w jaki sposób można sobie to wytłómaczyć. Edison jeszcze nie udzielił odpowiedzi na list Conana Doyle'a.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o bezzwłoczne odnowienie prenumeraty na miesiąc maj.

Walka misjonarzy na Węgrzech o duszę żydowską

Podczas ostatnich chrześcijańskich Świąt Wielkanocnych otrzymał kler w wielu krajach katolickich okólniki, wzywające duchowieństwo katolickie do energicznego popierania agitacji za przyjmowaniem przez Żydów chrześcijaństwa. Ponieważ akcje w tej sprawie były prowadzone przez kler katolicki równocześnie w różnych miejscach, nie ulega wobec tego wątpliwości, że okólnik wyszedł od wysoko postawionych osobistości w hierarchji kościelnej.

Jak podaje wiedeńska „Die Stimme", centrum misji katolickiej wśród Żydów na Europę wschodnią znajduje się obecnie w Budapeszcie. Tam też ukazał się w tygodniu wielkanocnym pierwszy numer czasopisma p. n. „Magyar Sion", „organu węgierskich konwertentów i chrześcijańskich Żydów", redagowanego przez wybitnych węgierskich duchownych. — Znany biskup, dr Stefan Hanauer zamieścił w tem czasopiśmie artykuł wstępny, wzywający Żydów do przyjmowania chrześcijaństwa. Mimo wysokiego stanowiska w hierarchji kościelnej, wykazuje ten biskup ignorancję i nieznajomość duszy ludu żydowskiego, kiedy tak często nadużywanemi słowami „Szma Israel" wzywa Żydów do przyjęcia wiary chrześcijańskiej. Biskup ten pisze m. in.: „Żydzi pozostali jeszcze ciągle dłużni odpowiedzi na pytanie, jak długo będzie trwała wśród nich długa noc? Żydzi są jedynym narodem na kuli ziemskiej, pozbawionym świętości, umiejącym tylko płakać i narzekać w świętem mieście". Czy jest to ignorancja ze strony Jego Eminencji, czy też tendencyjne przedstawienie rzeczy?

W piśmie tem zamieszcza również artykuł znany Jezuita Bela Bangha, niebezpieczny pogromczyk i twórca antysemickiej prasy i antysemicko-klerykalnego kierunku na Węgrzech. Śmieszne wrażenie czynią słowa tego pogromczyka, kiedy powiada, że idea miłości skłoniła go do popierania pracy misjonarskiej wśród Żydów. Ta „idea miłości" nie przeszkadza mu atoli wcale rzucać równocześnie oszczerstwa na Żydów, jako „narodu bez ojczyzny, wiecznie obcy, nieumiejący stworzyć nic konstruktywnego". Po różnych oszczerstwach następuje konkluzja Ojca Banghi, że Żydom nie pozostaje nic innego, jak tylko masowe wystąpienie z żydostwa, a obowiązkiem duchownych katolickich jest przyspieszyć proces przejścia Żydów na chrześcijaństwo i przedsięwziąć planowe kroki dla pracy misjonarskiej.

Wkońcu wychodzi na jaw zazdrość konkurencyjna Duchowieństwu węgierskiemu zarzuca Bangha, że pozwoliło wyprzedzić się przez protestantów w misjonarstwie. Jak w każdym „interesie" tak i tu następuje reklama. Jakiś proboszcz opowiada sentymentalną historję o przejściu pewnego talmudysty na chrześcijaństwo i jak to ten talmudysta cieszył się, że „przezwyciężył w sobie żydostwo". Talmudysta ten napewno nie żałuje swego przejścia na chrystjanizm, albowiem zasiada w redakcji „Magyar Sion" i pisze antyżydowskie artykuły.

Pismo to jest jednym wielkim stekiem głupstw, śmiesznych zarzutów i argumentów. Dziwić się należy, że władze kościelne mają jeszcze iluzje co do działalności misjonarzy wśród Żydów. Dziś, kiedy poczucie narodowe wśród Żydów stale wzrasta, misjonarze nie mają czego szukać na ulicy żydowskiej.

Opozycyjne uchwały „Wyzwolenia"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30. 4. Sin. Wczoraj odbyło się posiedzenie Zarządu głównego Zarządu głównego „Wyzwolenia". Przewodniczył poseł Malinowski. Po referacie posła Bagińskiego powzięto następującą uchwałę: W okresie rozstrzygającej walki o ustrój państwa w Polsce ciąży szczególny obowiązek na klubie „Wyzwolenia", który podejmie walkę z wszelkiemi próbami szczególnie „Jedynki", dążącymi do zmiany ustroju Zarząd główny stwierdza, że rząd Piłsudskiego w dalszym ciągu nie czyni zadość interesom drobnego rolnictwa i ludności wiejskiej, a przez akcję wyborczą przeprowadzoną w sposób obalający zasady demokratyczne i obowiązujące prawa, posunął się znacznie dalej w tym kierunku. Wszystko to zmusza „Wyzwolenie" do coraz bardziej krytycznego stosunku do rządu i posuwa je w kierunku opozycji.

Metody wyborcze rządu rozzuchwaliły administrację rządową. Na całym obszarze państwa panuje wielkie niezadowolenie. Zarząd główny poleca jednocześnie klubowi „Wyzwolenia", aby walczył o zmniejszenie ilości urzędów i urzędników, a dopiero po dokonaniu redukcji zajął się uposażeniem urzędników. Zarząd główny poleca klubowi, aby wszystkie postulaty i nastroje ludności znalazły wyraz w jego stosunku do rządu.

Przygotowania wojenne Węgier przeciwko Czechosłowacji?

Sensacyjne rewelacje czeskiego publicysty.

Praga. 30. 4. PAT. Naczelny publicysta „Narodni Politika" dr. Borsky w niedzielnym artykule wstępnym zamieszcza sensacyjną wiadomość o zdemaskowaniu tajemniczych planów węgierskich przeciwko Czechosłowacji. Zastrzegając się, iż nie może jeszcze wyjawić, na czem plan ten polega Borsky zaznacza, iż przewidywał on zarówno zbrojną, jak i dyplomatyczną akcję wyjątkowo groźną dla republiki czechosłowackiej. Aczkolwiek artykuł wyraźnie tego nie mówi widać z artykułu, że w przygotowaniu tego rzekomego planu uczestniczyły nie tyl ko Węgry. Niebezpieczeństwo zostało chwilowo zażegnane. Zdaniem Borsky'ego, polityka czechosłowacka powinna mieć się na baczności.

Angielskie okręty wojenne w drodze do Egiptu

Londyn. 30. 4. PAT. Z Malty donoszą, że dywizja eskadry śródziemnomorskiej składająca się zdwóch okrętów bojowych i pewnej liczby krążowników udaje się dzisiaj do Egiptu.

Konferencja min. sprawiedliwości z marsz. Daszyńskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30. 4. Sin. Dzisiaj przybyli do Sejmu min. sprawiedliwości p. Meysztowicz oraz wiceminister Car i odbyli dłuższą konferencję z marszałkiem Daszyńskim. W trakcie dyskusji ustalono, że dyskusja nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości odbędzie się we środę. Rząd weźmie udział w obradach komisji prawniczej dla wyjaśnienia całego szeregu spraw w związku z złożeniem dekretów Sejmowi.

• • •

Warszawa. 30. 4. Sin. Marszałek Sejmu Daszyński przyjął dzisiaj posła polskiego w Moskwie Patka, który jutro wyjeżdża do Moskwy.

B. min. dr. Wroczyński — będzie zwalczał epidemje w Bułgarji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30. 4. Sin. Liga Narodów zwróciła się do dra Wroczyńskiego b. ministra zdrowia publicznego z propozycją objęcia stanowiska naczelnej komisji Lig. Narodów do walki z epidemjami na obszarze bułgarskim, nawiedzonym przez trzęsienie ziemi.

Nagła przeszkoda w polskim locie transatlantyckim

Paryż. 30. 4. PAT. Agencja Havasa donosi, że lotnicy polscy mjr. Idzikowski i pilot Kubala, przygotowujący się, jak wiadomo do lotu transatlantyckiego w czasie lotu próbnego zmuszeni byli lądować w okolicy Ruex na skutek defektu motoru. Pomimo pęknięcia opony lądowanie odbyło się pomyślnie. Jutro samolot lotników polskich powróci do Villa Coublaj, gdzie zostanie zmontowany motor, który będzie lotnikom służył w czasie ich zamierzonego wielkiego lotu.

• • •

Capstadt. 30. 4 .PAT. Lady Bayley przybyła do Capstadt, kończąc w ten sposób lot bez towarzysza na awionetce z Anglji do Caplandji.

Wąż

Dokończenie ze strony 3-ciej

— Dobrze. To kosztuje 10 dolarów.

Ned mrugnął do mnie okiem.

— Pan uważa, że interes jest interesem, prawda, panie Mac Now?... — żartował Ned, klepiąc agnatora po ramieniu.

— Oczywiście — odparł Mac Now — Dlaczego nie miałbym zarobić na głupocie panów posłów, którzy wymyślili prohibicję?...

Ned wręczył agitatorowi 10 dolarów i ciągnął dalej:

— Tu ma pan żądaną sumę i proszę mnie zaprowadzić do tego kusiciela Ewy...

Lecz Mac Now nie ruszał się z miejsca. Spojrzał zdumionym wzrokiem na Neda i odparł:

— Hallo, kochany przyjacielu, tylko się nie spieszmy!... Narazie wąż jest u mego przyjaciela Boodmose, który również zamówił jedno ukąszenie... Potem zamówił już mój sąsiad. Słowem — przed upływem dwóch tygodni niema mowy, każda chwila jest już zajęta... Zawiadomię pana niezwłocznie, gdy przyjdzie na pana kolej...

WIELKIE SZKODY WSKUTEK GRADOBICIA W KOLONJACH ŻYDOWSKICH NA UKRAINIE. Kolonje żydowskie na Ukrainie zostały nawiedzone silnem gradobiciem, które wyrządziło wielkie szkody W niektórych kolonjach grad zniszczył około 75 proc. zasiewów.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków. 30. 4. 1928. Akcje utrzymane. Dolar słabiej.

Akcje: Bank Polski 159, 160, Tohau 13.50, Pharma 6.75, 7, Parowoóz 41, Siersza 11, Elektrownia 54.50, 55.50, Krakus 0.17, Chodorów 152, Piasecki 16.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Popyt silniejszy dla niektórych jedynie papierów jak Elektrowni, Banku Polskiego, Chodorowa i Tohanu. Obroty tymi papierami nieco większe. Różnicę kursową zanotowano w Sierszy górniczej, Reszta papierów utrzymane na ostatnim poziomie. Ruch na ogół niewielki. Obroty słabe.

Na pogiełdziu ruch minimalny. Większość papierów w zaniedbaniu. Płacono Len 0.16, Cegielski 49, i Strug 0.32 przy drobnych ilościach.

Waluty i dewizy oficjalne bez obrotów.

W prywatnych obrotach na rynku walutowym tendencja dla dolara gotówkowego nieco słabsza. Podaż silniejsza nadmiarze wobec słabego zainteresowania. Obroty większe. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89—8.90, czeki bankowo 8.90—8.90 i i pół. Warszawa dol 8.89—8.89 i trzy czwarte, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90.30. Lwów dol. 8.89—8.90, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.89 i jedna czwarta do .90, czeki 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Bank Polski płacił bez zmiany za dolara gotówkowego 8.85, za czeki na Nowy Jork 8.88.

Giełda warszawska

Warszawa, 30. 4 PAT. Dyskont. 130, Handlowy 123, Polski 160.50, 160, Zachodni 36, Zarobkowy 90.50, Spiess 162.50, Czersk 78.25, Węgiel 95, 95.25, Nobel 39, 39.25, 39, Cegielski 50, Lilpop 43.50, Modrzejów 50, 50.50, 50.25, Ostrowiec serja B 109, 110, Pocisk 12.75, Rudzki 57.75, Starachowice 66, 66.25, Zawiercie 33.50, Borkowscy 18.75, Dolarówka 76.50, 76.75, 5 proc. konwersyjna 67, 10 proc. kolejowa 104, 5 proc. konwers. kolej. 62, Listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Dolary 8.89, 8.88 i trzy czwarte, 8.90 i trzy czwarte, 8.86 i trzy czwarte, Holandja 359.48, 360.38, 358.58, Londyn 43.50, 43.61, 43.39, Nowy Jork 8.90, 8.82, 8.88, Paryż 53.105, 35.19, 35.02, Praga 26.41.5, 26.48, 26.35, Szwajcarja 171.80, 172.25, 171.37 Sztokholm 239.20, 239.80, 238.60, Wiedeń 125.44, 125.75, 125.13, Berlin 213.17.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 30. 4 PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 285.98, Białogród 12.48 i pięć ósmych, Berlin 169.64, Bruksela 99.07, Budapeszt 123.94.5, Bukareszt 4.42, Kopenhaga 190.25, Londyn 34.63 i jedna czwarta, Madryt 117.90, Medjolan 37.41 i jedna czwarta, Nowy Jork 709.35, Oslo 189.90, Paryż 27.91, Praga 21.01 i siedem ósmych, Sofja 5.1085, Sztokholm 190.30, Warszawa 79.52—79.80, Zurych 136.69, Amerykańskie 707, Niemieckie 169.40, Francuskie 27.85, Włoskie 37.30.5, Jugosłowiańskie 12.41, Szwajcarskie 136.48, Czechosłowackie 20.98.5 Węgierskie 124.02.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.605, Renta lutowa 0.671, Bank Małopolski —, Bankverein 28.7, Bodenkredit 116.4, Kreditanstalt 64.3, Anglobank 29.2, Kompas 9.88, Länderbank 36, Merkury 25.7, Północna 10.08, Czerniowce 64.5, Austr. koleje 27.56, Południowa 14.9, Browary 118, Alpiny 41.5, Progereisen 332 i jedna czwarta, Rima 130 i trzy czwarte, Siersza 9.7, Silesia 0.17, Apollo 196, Fanto 65, Karpaty 29, Galicja 69 i jedna czwarta, Nafta 26.

Giełda zurychska

Zurych, 30. 4 PAT. Paryż 20.32, Londyn 25.32.37, Nowy Jork 5.18.92.5, Belgja 72.50, Włochy 27.35.5, Hiszpanja 86.10, Holandja 209.25, Berlin 124.08 i pół, Wiedeń 73.02.5, Sztokholm 139.25, Oslo 138.85, Kopenhaga 139.15, Sofja 3.74.5, Praga 15.38, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.62.5, Białogród 9.13 i jedna czwarta, Ateny 5.82 i pół, Konstantynopol 2.64 i trzy czwarte, Bukareszt 3.24, Helsingfors 13.09.

—o—

II-GI OGÓLNO KRAJOWY ZJAZD ZWIĄZKU ZAWODOWEGO AGENTÓW I WOJAŻERÓW W P. R. rozpoczął się onegdaj w Warszawie. Przewodniczącym zjazdu wybrany został p. Adolf Stępkowski, zastępcą p. St. Szewczenko, sekretarzami pp. T. Orzecow i Jakób Szpuner (Kraków). Z Krakowa przybyli na zjazd pp. D. Thaler, A. Drachler i J. Spuner. Sprawozdanie z działalności zarządu głównego złożył p. Szewczenko, nadto wygłosili referaty pp. Adolf Weltmenn (Warszawa) i D. Thaler (Kraków). O dalszym przebiegu zjazdu doniesiemy.

Z pobytu afgańskiej pary królewskiej w Warszawie

Warszawa, 30 4. Jak już donieśliśmy wczoraj, odbył się w niedzielę, w pierwszym dniu pobytu króla Afganistanu w Warszawie, obiad na Zamku Królewskim, wydany przez Prezydenta Rzeczypospolitej na cześć afgańskiej pary królewskiej. W obiedzie wzięli udział Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką, para królewska, marszałek Piłsudski, członkowie rządu polskiego oraz dostojnicy afgańscy, wreszcie korpus dyplomatyczny. W czasie obiadu wygłosił mowę powitalną Prezydent Rzeczypospolitej, który między innymi zaznaczył, że Polskę od wieków łączą z narodami muzułmańskiemi szczere i serdeczne uczucia przyjaźni i wzajemnego zaufania". Odpowiedział serdecznym toastem król Afganistanu Ammanullah. —

Punktem kulminacyjnym uroczystości w drugim dniu pobytu królewskiej pary afgańskiej był „próbny pożar", któremu przypatrywali się z balkonu Ratusza królestwo afgańscy, oraz przedstawiciele władz polskich.

Pobyt króla Ammanullah stanowi dla ludności stołecznej niezwykłą sensację. Samochód króla zajeżdża dość często przed sklepy warszawskie, gdzie czynione są zakupy.

Dary dla króla Afganistanu

Warszawa. 30. 4. Sin. Dzisiaj przedpołudniem wicepremjer Bartel, wiceminister spraw wojskowych generał Konarzewski, szef departamentu lotnictwa Rajski, oraz pułk. Beck udali się do króla Afganistanu i podziękowali mu za odznaczenie najwyższym orderem afgańskim. Następnie w imieniu Piłsudskiego ofiarowali oni królowi samolot polskiej fabryki „Samolot" w Poznaniu, skonstruowany przez inżyniera Bartla, oraz specjalnie dla króla wyrzeźbiony przez Skoczylasa sztucer, ponadto 100 karabinów.

—

„Przeciw faszyzmowi występować nie można"...

Mowa Mussoliniego do 10.000 robotników.

Rzym. 30. 4. PAT. (Stefani) 11 pociągów specjalnych wiozących 10 tys. robotników medjolańskich, udających się do Rzymu, celem złożenia hołdu szefowi rządu przybyło wczoraj wieczorem do stolicy Włoch. Mussolini przyjął robotników w Colosseum, dokąd udali się oni uszeregowani w kilka kolumn. Robotnicy wypełnili cały olbrzymi amfiteatr. Ponad głowami widać było cały las sztandarów. Około godziny 13-ej Mussolini ukazał się na podjum (dawna loża cesarska). Szefowi rządu towarzyszyli ministrowie i przedstawiciele władz.

Mussolini zabrał głos stwierdzając, że po raz pierwszy w historji Włoch i świata całego tak wielka ilość robotników zapragnęła zbliżyć się do szefa rządu. Szef rządu faszystowskiego cieszy się z żywiołowości tej manifestacji. Jest ona wynikiem tego, że jeszcze żaden system rządów nie zwracał się do mas robotniczych z tak głębokiem i pełnem uczuciem braterstwa, jak system faszystowski. Następnie Mussolini dodał, że celem, do którego dąży całą siłą jest zapewnienie pracy robotnikom, powiększenie ich dobrobytu, podniesienie ich moralnie i intelektualnie. Wreszcie Mussolini wezwał delegatów, aby, gdy wrócą do swych warsztatów pracy, powiedzieli swoim kolegom, że przeciwko faszyzmowi występować nie można. Mowa premiera przerywana była wielokrotnie entuzjastycznemi oklaskami.

Epilog lotu sterników „Bremen"

Załoga „Bremen" rozważa możliwość powrotu do Europy samolotem.

Sternicy samolotu „Bremen" którzy przybyli onegdaj około 6tej wieczorem (według czasu europejskiego około północy) do Nowego Jorku mimo wszelkich kroków „ostrożności" i ścisłego incognita, stali się przedmiotem entuzjastycznych owacyj tłumnych rzesz.

Jak wiadomo odlecieli lotnicy na krótki czas do Waszyngtonu, a to celem wzięcia udziału w pogrzebie lotnika Bennetta; jednakże wskutek gwałtownego orkanu spóźnili się na pogrzeb.

W Nowym Jorku zamieszkali lotnicy w hotelu Carlton, witani owacyjnie na dworcu przez oficjalnych przedstawicieli miasta i rządu. Jak ją sternicy „Bremen" możliwość powrotu na z oświadczenia lotnika Köhla wynika, rozważa swym samolocie z Nowego Jorku do Europy.

W tym celu wysłać podobno ma załoga „Bremen" specjalnego eksperta na Labrador, celem zbadania motoru samolotu, rekonstrukcji pewnych uszkodzeń i zaprowadzenia nowaczyj, przedewszystkiem zaprowadzenia aparatu iskrowego.

Fatalne zderzenie samochodu z wozem tramwajowym we Wiedniu

Tragiczna śmierć komendanta straży pożarnej

Wiedeń. 30. 4. PAT. Wczoraj wieczorem nastąpiło na rogu Graumanngasse zderzenie automobilu, straży pożarnej z wozem tramwajowym. Komendant straży został tak ciężko ranny, że w drodze do szpitala zmarł. Pozatem rannych ciężko zostało 6 strażaków, zaś z pośród jadących tramwajem 3 osoby.

—o—

Bela Kun przygotowywał przewrót na Węgrzech

Wiedeń. 30. 4. PAT. Według doniesień dzienników aresztowany Bela Kun planował zwołanie konferencji węgierskiej partji komunistycznej. Konferencja ta miała się odbyć w poniedziałek, a celem jej miało być przygotowanie przewrotu komunistycznego na Węgrzech

DROBNE OGŁOSZENIA

PANNA ze znajomością buchalterji, pisząca na maszynie po polsku i niemiecku, poszukiwana natychmiast: Sklep rymarski, Wielopole 3. 141 g

BUCHALTER wszech wiedzy biurowej, przyjmie posadę. Pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" dla „Poważny". 140 g

POMOCNIK jako kierownik ekspedycji z branży galanteryjno-kosmetycznej, poszukiwany. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Kierownik".

POKÓJ kawalerski przy rodzinie żydowskiej natychmiast poszukiwany. Zgłoszenia pod „Spokojny lokator" do Adm. „N. Dziennika".

ZGUBIONA książeczkę wojskową unieważnia Szlama Salomon Kleinberger, Trzebinia, ur. 1899. 142 g

PRZETARGI PUBLICZNE

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Krakowie rozpisuje przetarg publiczny na adoptacje na cele pocztowe budynku w Częstochowie, ul. Strażacka Nr. 15, stanowiącego własność p. Stopnickiego.

Termin do składania ofert upływa z dniem 2 maja 1928 roku, o godz. 12-tej. Komisyjne otwarcie ofert przy współudziale oferentów nastąpi tego samego dnia.

Przed złożeniem oferty należy przeczytać i podpisać warunki przetargu, wyłożone do użytku w Oddziale lokalowym Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie, ul. Warszawska 3, I. piętro, gdzie oferenci mogą także codziennie w godzinach od 11 do 13 przeglądać plany, otrzymać potrzebne do oferty oryginalne formularze i wyjaśnienia odnośnie do robót, które mają być wykonane.

*

W piątek 4 maja 1928 odbędzie się w ratuszu w Nowym Sączu. w biurze Nr. 28, I. piętro, publiczna licytacja w celu sprzedaży 2.000 metrów sześc. drzewa jodłowego z lasów miejskich w Paszynie, ściętego i okorowanego. Z powyższej ilości drzewa 1680'47 metrów sześc. znajduje się na składach w lesie przy drogach. Reszta znajduje się w lasach i może być dopiero zimową porą do śniegu wywieziona.

Cena wywołania 36 zł. 50 gr. za 1 metr sześc.

Szczegółowe warunki licytacyjne przeglądać można w biurze Magistratu Nr. 27, I. piętro, w dnie powszednie od godz. 9-tej do 1-ej, w niedziele i święta od godz. 10-tej do 12-tej.

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie rozpisuje na dzień 1 czerwca 1928 r. przetarg publiczny na konfekcję około:

5.000 bluz sukiennych;
8.900 par spodni sukiennych;
4.300 płaszczy sukiennych;
1.200 ubrań i płaszczy płóciennych;
14.200 czapek.

Ubiory służbowe mają być sporządzone z sukna, oraz podszewki pod spód, w rękawy i płótna na kieszenie: materjałów tych dostarczy Dyrekcja K. P. we Lwowie.

Wykonanie ma być uskutecznione do 6 tygodni, licząc od daty wydania sukna do konfekcji.

Cena za konfekcję ma być podana łącznie z dodatkami firmowymi, oraz kosztami tak odbioru sukna, jakoteż dostawy odzieży służbowej franco Magazyn Zasobów we Lwowie, wraz z opakowaniem.

Oferty należy nadsyłać do Sekretarjatu Prezydjum Dyrekcji Kolei państwowych we Lwowie, ul. Zygmuntowska, w terminie do 1 czerwca 1928, na formularzach ofertowych. Wraz z ofertą należy nadesłać podwójne wzory oferowanej konfekcji, oraz załączyć próbki wszystkich dodatków, jakie mają być użyte przez oferenta do zaoferowanej konfekcji ubrań służbowych.

Bliższych informacyj udziela w godzinach urzędowych Wydział Zasobów wymienionej Dyrekcji K. P., gdzie też można otrzymać osobiście lub przez pocztę (za nadesłaniem znaczków na porto) formularze ofertowe.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 2 czerwca 1928, o godzinie 12, przyczem oferenci mogą być obecni.

(„Monitor Polski" Nr. 89 z 17 kwietnia 1928).

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana